

DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok VII Nr 228 (2208)

Łódź, sobota 25 sierpnia 1951 r.

Z uznaniem i zadowoleniem witają ludzie pracy powołanie komisji do walki ze spekulacją

Z wielkim uznaniem i zadowoleniem powitały najszerze rzesze ludności uchwałę Rady Ministrów o powołaniu komisji do walki ze spekulacją. W wypowiedziach wszyscy podkreślają, że udziela najzupełniejszej pomocy organom państwowym w walce przeciwko spekulacji i nadużyciom, w walce o istotne interesy wszystkich ludzi pracy.

Przewodniczący Rady Zakładowej ZPDZ im. Emilii Plater w Łodzi, Józef Wiliński, stwierdził:

„Spekulanci przechwytyją środki żywności, nie tylko dla własnych zysków, ale także aby siać zamieszanie. Wciągają oni do swej niecznej akcji jeszcze słabo uświadomione je dnostki. Nasza załoga z radością wita uchwałę Rady Ministrów o powołaniu komisji do walki ze spekulacją. Oddamy najlepszych naszych ludzi dla poparcia działalności komisji, aby jak najszybciej urwać łeb spekulacji”.

Genowefa Ruda, przewodnicząca pracy w zakładach im. Emilii Plater w Łodzi, wyrażając od wielu miesięcy wraz ze swym 24-osobowym zespołem ok. 150 proc. normy, mówi z oburzeniem:

„Tylko wróg okradając może ludzi pracy, otumaniając nieraz i sprzedawców. My, przewodniczący pracy, członkowie partii i bezpartyjni, rozpoczniemy wielką kampanię, by uświadomić wszystkim o szkodliwości spekulacji i celach, do których używa jej wróg Polski Ludowej. Wciągniemy wszystkich do prowadzenia świadomej walki ze spekulacją”.

„Paskarzy trzeba zamknąć pod klucz. Lecz żeby ich wychwytać, potrzeba świadomej współpracy wszystkich nas — ludzi pracy. Poprzemy działalność komisji do walki ze spekulacją, bo są one naszą bronią w walce z wrogiem, który chce się utuczyc naszym kosztem” — oświadczyła Maria Switoniakowa, była robotnica, wielokrotna przewodnicząca pracy, dziś kierownik socjalny wielkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina.

Wielokrotny przewodnik pracy, budowniczy MDM, bezpartyjny Władysław Ostatek, uży-

Syn Mussoliniego zachwycony rządem angielskim

NOWY JORK, 24.8. — Z Rio de Janeiro donoszą, że syn Mussoliniego Vittorio udzielił pismu brazylijskiemu „Cruzeiros” wywiadu, w którym oświadczył m. in.:

„Faszyzm nie zginął. Program polityczny rządu Stanów Zjednoczonych jest oparty na wzorach faszystowskich. Liczne punkty naszego programu są wprowadzane w życie w Anglii. Labourystowski rząd angielski jest w gruncie rzeczy rządem faszystowskim”.

skujący 240 proc. normy, oświadczył:

„Jako budowniczy jednego z wielkich obiektów naszego Planu 6-letniego zdaje sobie sprawę z trudności, z jakimi musi walczyć nasza gospodarka w okresie tak olbrzymiej roz budowy. Te właśnie przejście we trudności wykorzystują różne spod ciemnej gwiazdy elementy dla swych spekulacyjnych celów. W okresie, kiedy my swą pracę, swe wysiłki oddajemy dla budowy lepszej przyszłości całego narodu, oni, wyrzekając się uczciwej pracy, dążą do zapewnienia sobie jak największych zarobków, do urzędzenia sobie jak najwygodniejszego życia naszym kosztem. Uchwała bierze w obronę nas — ludzi pracy, wy powiadając zdecydowaną wal-

Surowe kary za nielegalny ubój i paskarski handel mięsem

WARSZAWA, 24. 8. — W dalszym ciągu organa M. O. i prokuratury RP surowo tępią przestępstwa machinacje szkodników gospodarczych — spekulantów, dezorganizujących planowe zaopatrzenie ludności w artykuły spożywcze. Szczególnie surowe wyroki sądów wojewódzkich i orzeczenia Komisji Specjalnej za ubój bydła i paskarski handel mięsem.

Delegatura Komisji Specjalnej w Wrocławiu skierowała na okres 24 miesięcy do obozu pracy Marię Blińska, zam. w Chojnowie. Blińska prowa dziła od stycznia 1950 r. sklep rzeźniczy. Po aresztowaniu i osadzeniu w obozie pracy jej męża za nielegalny ubój, Blińska nadal trudniła się zawodem wo nielegalnym skupem bydła i trzody chlewnej w celach spekulacyjnych.

Blińska dokonywała uboju i przechowywała mięso w pomieszczeniach urągających — najbardziej elementarnym za sadom higieny.

W czasie rewizji znaleziono u Blińskiej również 45 dolarów amerykańskich, które przechowywała bez zezwolenia komisji dewizowej.

Delegatura Komisji Specjalnej w Warszawie skierowała na 12 miesięcy do obozu pracy Teodora Woźniaka, zamieszkałego w Olsztynie. Woźniak zawodowo trudnił się nielegalnym ubojem bydła i sprzedażą mięsa po cenach paskarskich.

Aleksander Kaca, ze wsi Podskarpne w pow. Mińsk Mazowiecki, skazany został na 12 miesięcy obozu pracy za nielegalny ubój cieląt i wbrodzenie mięsa nie poddanego oględzinom lekarskim do handlu.

Mieczysław Kasprówicz z Brzeźcia Kujawskiego, pow. Włocławek skazany został na 12 miesięcy obozu pracy za nielegalny ubój oraz sprzedaż wśród miejscowej ludności mięsa niepoddanego badaniom lekarskim.

kę spekulantom i ich ciemnym interesom”.

Józef Moleda, konduktor ze stacji Gdańsk Główny, oświadczył:

„My, ludzie pracy, z dużą radością przyjęliśmy wiadomość o uchwale, dotyczącej wzmożenia walki ze spekulacją. Zawodowi spekulanci czekają na każdy odpowiedni moment, aby kosztem świata pracy napędzić sobie kieszenie. Obecnie, gdy istnieją przejściowe trudności z mięsem, zdarza się bardzo często, że do maszynistów kolejowych na mniejszych stacjach podchodzą najrozmaitsi spekulanci i pokątni handlarze, którzy proponują kupno mięsa. Wiadomo, że jest to podejrzana ja kości mięso uboju nielegalnego, a czasem wędliny z padłych zwierząt.

My, kolejarze, nie zawiedzie my również we wspólnej walce z pasożytami i nierobami,

którzy szukając łatwego zarobku, dopuszczają się nadużyć na zdrowiu i kieszeni nawińnych. Za punkt honoru uważamy potrzebę uświadomienia wszystkim ludzi pracy, że spekulant jest wrogiem naszej gospodarki, że jest wrogiem ustroju dążącego do zapewnienia człowiekowi pracy możliwie najlepszych warunków bytu”.

Prowokacje amerykańskie zmierzają do zerwania rokowań w Kaesongu — pisze prasa koreańska

MOSKWA, 24. 8. — Agencja TASS donosi z Phenianu: Prasa koreańska szeroko komentuje prowokacje amerykańskie, obliczone na zerwanie rokowań w sprawie rozejmu w Kaesongu. Dzienniki podkreślają, że o-

twarcie ognia przez samoloty amerykańskie do samochodów delegacji koreańskiej, która zdążyła do Kaesongu ostrzeżenie przez żołnierzy amerykańskich i lisymanowskich strefy neutralnej i wreszcie zbombardowanie strefy neutralnej Kaesongu przez samoloty USA, są ogniami łańcucha prowokacji, których celem jest przedłużenie i zerwanie rokowań.

Kolejnictwo przed wielką batalią przewozów jesiennych

We wrześniu rozpoczyna się okres tzw. przewozów jesiennych, tj. wzmocnionych przewozów towarowych na kolejkach. W okresie tym kolej, obok normalnych ładunków, musi dokonać sezonowych przewozów buraka cukrowego, kartofli, zboża i innych ziemniaków, towarów potrzebnych do zaopatrzenia miast na zimę.

Dyrektor generalny Min. Kolei — inż. Leon Gehorsam udzielił prasie wywiadu, w którym omówił trudne zadania stojące przed kolejnictwem w okresie wzmocnionych przewozów.

W czasie szczytowego nasilenia przewozów jesiennych, a więc w październiku i listopadzie liczba załadunków przez kolej wagonów wzrosło o 29 procent w porównaniu z przeciętnym załadunkiem z pierwszych 7 miesięcy br.

Zadania, jakie stoją w tym okresie przed kolejnictwem, są w bieżącym roku szczególnie trudne, ponieważ plan przewozów PKP na rok 1951 jest o 13,3 proc. wyższy od planu z roku ubiegłego.

Przygotowania do wykonania tych zadań zostały już za kończone. Ale sprawne wykonanie przewozów zależy nie

tylko od pracy kolei, lecz w równej mierze od jej użytkowników — instytucji i przedsiębiorstw, dla których przewożone są towary.

Od 1 sierpnia br. obowiązują przepisy uchwały Prezydium Rządu o operatywnym planowaniu przewozów na kole. W myśl tych przepisów każda instytucja, która dokonuje przewozów towarowych koleją, ma obowiązek zgłaszać do odpowiedniej stacji 5-dniowe plany przewozowe, zawierające liczbę potrzebnych wagonów na każdy dzień, kierunek przewozów itp. Użytkownicy kolei nie zawsze przestrzegają przepisów o operatywnym planowaniu.

Niezgłaszanie na czas planów przewozowych uniemożliwia kolei planowanie ruchu pociągów, a przez to wpływa ujemnie na wykorzystanie wagonów.

Również szkodliwe jest zdarzające się stale przetrzymywanie wagonów na bocznicach ponad określony przepisami czas. W skali krajowej z powodu zbyt powolnego rozładunku wagonów kolej traci około 1200 wagonodni dziennie.

Poważne straty dla kolei powoduje również nierównomierne załadowanie wagonów. Klienci dokonują dużych prze-

niez i życząc dalszych sukcesów w popularyzacji lotnictwa wśród młodzieży, w wychowaniu zastępów przyszłych pilotów, mechaników i nawigatorów.

Niech żyje ludowe lotnictwo polskie!

Niech żyje nasza Ojczyzna — Polska Ludowa!

Niech żyje najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych Rzeczypospolitej Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje nasz wielki przyjaciel i sojusznik Związek Radziecki i niezłomny chorąży pokoju światowego — Generalissimus Stalin!

Minister Obrony Narodowej w Szef Sztabu Generalnego W.P. (—) WŁADYSŁAW KORCZYC generał broni wiceminister Obrony Narodowej

Wyjazd polskiej delegacji do San Francisco

WARSZAWA, — Dnia 24 bm. odleciała z Warszawy, udając się do San Francisco, polska delegacja na konferencję w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, z przewodniczącym delegacji wiceministrem spraw zagranicznych — Stefanem Wierbłowskim na czele.

Misja wojskowa Stanów Zjedn. przybyła do Hiszpanii

PARYŻ, 24.8. — Agencja France Presse donosi z Madrytu, że przybyła tam amerykańska misja wojskowa z generałem Spray'em na czele.

Misja ta w skład której wchodzi m. in. szef sztabu VI floty amerykańskiej kontradmirał Campbell, będzie prowadziła z hiszpańskimi władzami wojskowe rozmowy rozpoczęte w lipcu br. z gen. Franco przez admirała Shermana.

Egipt postanowił anulować układ z Anglią

LONDYN, 24.8. Jak donosi agencja Reuters, premier Egiptu Nahas-Pasa oświadczył przedstawicielom prasy, że Egipt postanowił unieważnić anglo-egipski układ z 1936 r.

Inspekcja...

OTTAWA, 24.8. Przybyli tu minister wojny USA Pace i szef sztabu armii amerykańskiej gen. Collins, którzy udają się do portu Churchill dla dokonania inspekcji, znajdującej się tam wojsk amerykańskich i baz wojennych, a następnie na Alaskę.

3 lata światowego ruchu pokoju Na froncie walki ze spekulacją

Rok 1948. Od zakończenia wojny minęło dopiero 3 lata, a już znowu nad światem gromadzą się groźne chmury. Naciskają one z oceanu, z kraju, gdzie drażliwy wielki kapitał, osiągnąwszy dzięki wojennej koniunkturze szczyt swego rozwoju, poczyna dusić się w warunkach pokoju i gorączkowo szuka ujścia dla swej niszczycielskiej ekspansji. Stany Zjednoczone zajmują miejsce Hitlera na czele nowego pochodu zbrojeń. Truman podpisuje ustawę o planie Marshalla — planie gospodarczego ujarznienia Europy. W Niemczech zachodnich więzienia opróżniają się z przestępców wojennych, obficie obdarzonych łaską anglosaskich okupantów. Na ulicach miast niemieckich rozbrzmiewają nieumienne przez nikogo hasła odwetu. Okupacyjne władze amerykańskie w Niemczech organizują sławetny „most berliński“, używając go do wytworzenia na całym świecie atmosfery napięcia.

Z wzrastającym zaniepokojeniem śledzi to zagrożenie pokoju cały świat. Szczególny niepokój budzi się w sercach tych, których wkład w zbiorową odpowiedzialność ludzkości za pokój jest jednym z najważniejszych — uczeni, pisarze, publicyści, artyści. W końcu sierpnia 1948 najwybitniejsi spośród nich zbierają się we Wrocławiu na Światowym Kongresie Intelktualistów w Obronie Pokoju. Kongres ten ostrzega ludzkość przed niebezpieczeństwem nowego konfliktu, przed groźbą zniszczenia wszystkich najcenniejszych ludzkich wartości, co nieuchronnie przyniesi ze sobą każda wojna. Domaga się okiełznanie szaleństwa zbrojeń, usunięcia barier dzielących narody, zabezpieczenia skarbów kultury ludzkiej przed ponownie zagrażającą jej za-

gladą. „Podnosimy głos w obronie pokoju — głosiła końcówka rezolucji kongresu — w obronie swobodnego rozwoju kulturalnego narodów, w obronie ich niepodległości, ich ściślejszej współpracy i przyjaźni. Wzywamy wszystkich ludzi pracy umysłowej do rozważenia naszych wniosków“.

Rozwój wydarzeń wykazał, jak bardzo usprawiedliwiony był ten apel. Obóz imperializmu kontynuował pochód zbrojeń, znacząc swą drogą paktem atlantyckim, po stopniach remilitaryzacji Niemiec, rozbudową baz wojskowych, względami dla frankistowskiej Hiszpanii, coraz mocniejszym zaciskaniem klęskczy terroru policyjnego i ucisku gospodarczego w ujarzmiionych krajach Europy zachodniej. Wzrasta, rozwija się i potężnieje jednak siła ruchu obrońców pokoju. Mając przed oczyma przykład Związku Radzieckiego, którego pokojowa polityka nieustannie wskazywała i wskazuje drogę do porozumienia między narodami, ludzkość odrzuciła twierdzenie imperialistów, jakoby wojna była nieunikniona. Minione wojny wykazały niezbicie, że źródłem wszelkich konfliktów jest nienasycona zachłanność monopolu, które wytwarzają atmosferę hysterii wojennej, w celu zwiększenia zbrojeń i pomnożenia swych zysków. Machinacjom monopolu przeciwstawiły narody niezłomną wolę obrony swego życia i pokojowego rozwoju. Walka o pokój rozgorzała na całym świecie. Wąski strumyczek wrocławski przeobraził się w wielką rzekę, która coraz gwałtowniej podmywa z czoła grunt pod nogami wojennych podlegaczy.

Na dalszych etapach swego rozwoju ruch pokoju nie składał się już wyłącznie z „ludzi pracy umysłowej“. Wielcy uczeni w obronie wspólnej sprawy zjednoczyli

się z klasą robotniczą, z milionowymi masami. Na wielką arenę walki o życie ludzkości wystąpili, obok sławnych na cały świat pisarzy i artystów, nikomu przedtem nieznanymi mechanicy z włoskich zakładów Reggiano i francuskich — Renault, matki żołnierzy ginących w „brudnej wojnie“ w Vietnamie, angielscy dokery i barcelońscy włókniarze. Walka o pokój sprzegła ze sobą w jeden łańcuch braterstwa wszystkich ludzi, bez względu na ich wiarę i przekonania.

Wielką potęgę reprezentowały już siły rzucone na szalę pokoju przez I Światowy Kongres Pokoju w Paryżu. Kiedy w roku 1950 po całym świecie rozszedł się apel Sztokholmski, domagający się zakazu broni atomowej — 500 milionów ludzi żyło pod nim swe podpisy. Te właśnie miliony podpisy w ostatniej chwili powstrzymały zbrodniczą rękę Trumana, gdy zamierzał rzucić bombę atomową na Koreę. Siła ruchu obrony pokoju obezwładniła szaleńców w rodzaju ministra marynarki USA, Matthews, który domagał się publicznie rozpoczęcia wojny ze Związkiem Radzieckim. Truman przeżony reakcją opinii publicznej, zmuszony był później „tuszować“ oświadczenie Matthews.

Na pokój się nie czeka, o pokój trzeba walczyć — takie hasło rzucił światu Drugi Światowy Kongres Pokoju w Warszawie. To hasło przewodzi dziś walce narodu koreańskiego, bohaterstwo stawiającego czoło amerykańskiemu agresorowi. To hasło pomnaża siły robotników włoskich z zakładów Reggiano, którzy od kilku miesięcy nie opuszczają fabryki, aby uchronić ją przed rozbiórką. To hasło toruje głodującym hinduskim chłopom z Telangany drogę do majątków maharadzów, a marynarzom Francji każe schodzić z pokładów okrętów odpływających do Vietnamu. I to hasło kierowało rękami 430 milionów ludzi, którzy w 48 krajach złożyli podpisy pod Apielem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju pięciu mocarstw.

Setki milionów ludzi ponawia wciąż swe wypowiedzi za pokojem i porozumie-

niem między narodami. Setki milionów ludzi dokumentuje swymi podpisami, że chcą żyć, budować nowe fabryki i domy, przygotowywać jasną przyszłość dla następnych pokoleń. Te dokumenty woli narodów są siłą, z którą musi się liczyć obóz imperializmu. Nie zlamia go ani bezcelne prowokacje Amerykanów w Kaesong, ani stale zwiększające się formacje faszystowskich wojsk niemieckich i japońskich. Ruch pokoju zdolny jest położyć nieprzebytą tamę planom podlegaczy wojennych, albowiem narody świata dobrze zrozumią i zapamiętają ostrzegawcze słowa wielkiego chorążego pokoju, Józefa Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swoje ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca“.

W okresie najbardziej intensywnego budownictwa podstaw socjalizmu w naszym kraju, w czasie, gdy wykonujemy wielkie plany gospodarcze, wkładamy cały nasz wysiłek w realizację postawionych sobie celów — zdarczają się przeszłocenne trudności, chwilowe braki w zaopatrzeniu rynku wewnętrznego. Tak na przykład zdarzyło się ostatnio z mięsem.

Tacy ludzie będą oficerami Ludowego Wojska



Do Oficerskiej Szkoły Politycznej i do wszystkich innych szkół oficerskich, napływa obecnie w związku z rozpoczęciem roku szkolnego wielu kandydatów.

Jednym z kandydatów jest 18-letni Ryszard Bąk. Pochodzi on z miasteczka Zary w woj. zielonogórskim, gdzie też mieszka jego rodzina. Ojciec Ryszarda Bąka jest robotnikiem w Centrali Złomu w Zarach.

Zapisałem się do Szkoły Oficerskiej — mówi Ryszard Bąk, bo już jako dzieciak marzyłem o tym zawadzie. Polska Ludowa umożliwiła mi to. Cieszy mnie, że jako oficer Ludowego Wojska Polskiego będę mógł stać na straży pokoju i strzec zdobycy mas pracujących.

Do Oficerskiej Szkoły Politycznej zapisał się również syn chłopca ze wsi Chwasówka w woj. lubelskim — Stanisław Olesiejuk. Ojciec Jego, który miał mały gospodarstwo, zapisał się ostatnio do spółdzielni produkcyjnej. Stanisław Olesiejuk pracował

najpierw w kopalni węgla na Śląsku, a potem w Gdańsku na budowie przemysłowej. W Gdańsku sprawiał się dzielnie jako murarz, wyrabiając do 230 proc. normy, a przy tymkownianiu 430 proc. Trzeba dodać, że Stanisław Olesiejuk jest aktywnym członkiem ZMP.

Tacy ludzie kandydują do szkół oficerskich. Synowie ludu zasila kadry oficerskie, trzon naszego wojska, strzegącego wiernie interesów Polski Ludowej. (Jg)

De Gasperi pojedzie po instrukcje do Trumana

RZYM, 24.8. — Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło oficjalny komunikat, stwierdzający, że premier de Gasperi uda się do Waszyngtonu, na zaproszenie rządu USA, natychmiast po zakończeniu konferencji 12 państw atlantyckich w Ottawie, w której będzie uczestniczył jako minister spraw zagranicznych Włoch.

stach i w ten sposób obficie nabijając sobie spekulacyjne Kaczy.

Spekulanci usiłują zdezorganizować pracę państwową i spóćdzielczego aparatu handlowego. Pojawiają się na wsiach ludzie, oferujący chłopom za trzode chlewną ceny nieco wyższe, od ustalonych przez państwo. Chłopi często sprzedają spekulantom świnie zabite bądź nielegalnie — a więc świnie, które mogą być chore — lub też legalizują ubój motywując go potrzebami własnymi. Nielegalnie nabyta „rabanka“ przewożona do miast w antysanitarnych warunkach, sprzedawana jest przez paszkiarzy po cenie dużo wyższej od ceny ustalonej.

Konsument, nabywający mięso z nielegalnego uboju, traci potrafiąc przeplaca, ryzykuje możliwość zachorowania, przyczynia się do pogłębienia trudności w zaopatrzeniu miasta w mięso.

Na drogach, prowadzących do punktów skupu trzody chlewną gromadzą się w dniach spędu spekulanci, którzy kupują świnie, wzięte przez chłopów. Przeważnie spekulanci nie jeżdżą na wieś sami. Zaopatrują się w gotówkę swoich pomocników, czasem nawet rekrutujących się z nienależnych elementów wśród ludzi pracy i ich wysyłają po towar.

Na takim „zaopatrywaniu“ miasta w mięso zyskuje tylko spekulanci. Traci konsument — traci również chłop. Sprzedając spekulantom zakontraktowany żywiec — otrzymuje wprawdzie natychmiast nieco wyższą sumę, lecz tym samym pozbawia siebie wszystkich późniejszych korzyści, które zapewnia mu kontraktacja. Nie dostanie on np. dodatkowego przydziału węgla, przewidzianego za każdą dostarczoną sztukę, nie uzyska ulgi w podatku gruntowym, rezygnując z premii, przewidzianej za przekroczenie zakontraktowanych do staw itd.

Spekulacja mięsem przybrała ostatnio duże rozmiary. Ale nie znaczy to, by spekulanci ograniczali się do czarnorynkowej sprzedaży mięsa. Działalność spekulantów wzmożła się również i na innych odcinkach. Podstawieni przez spekulantów towary, „koniki“ wykupują w uspołecznionych sklepach atrakcyjne towary, przeznaczone dla ludzi pracy, narażając się na niewiadowanie na surowe kary, wymierzane przeciwko spekulantom. Szczególnie ożywną działalność przejawiają spekulanci „branży“ tekstylnej.

Ogólnie rzecz biorąc można stwierdzić: im bardziej rośnie socjalistyczny sektor gospodarki, im silniej wypiera on resztki kapitalistycznego handlu, tym usilniej spekulanci dąży do dezorganizacji rynku, do utrudnienia życia milionom ludzi pracy, tym bardziej szkodliwa jest jego działalność.

Spółeczeństwo musi sobie zdać sprawę, że przez kupno towarów u spekulantów pogłębiamy trudności, które występują przejściowo na rynku, że w ten sposób znacznymi spekulacją i działaniami na niekorzyść wszystkich ludzi pracy. Walka ze spekulacją to obowiązek każdego obywatela, obowiązek, który dyktuje mu dobre zrozumienie własny interes.

Uchwała Rady Ministrów w sprawie wzmocnienia walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu, powołująca komisję do wypełnienia tych zadań, powinna przyczynić się do zerwania z brakiem czujności i pobłażliwym stosunkiem do spekulacji. Każdy, kto kupuje z nielegalnego źródła, każdy, kto zaopatruje spekulantów w towar, popełnia przestępstwo.

Uchwała Rady Ministrów zoblizuje terenowe Rady Narodowe do energiczniejszej walki ze spekulacją. Zarazem pracownicy państwowego i spółdzielczego aparatu handlowego powinni wypowiedzieć zdecydowaną walkę wszelkim nadużyciom, wszelkiemu niedołęstwu, które ułatwia spekulantom żerowanie na czło wieku pracy. Wreszcie — co jest najważniejsze — każdy człowiek pracy musi — demaskować spekulantów i walczyć z nimi.

Energiczna walka ze spekulacją, prowadzona przez całe społeczeństwo przyczyni się z pewnością do usprawnienia zaopatrzenia rynku, zlikwidując działalność wroga.

J. W.

W. P.

Skandaliczne szykany władz francuskich wobec powracających z Berlina delegatów

PARYŻ, 24.8. — Władze francuskie zastosowały oburzające szykany wobec delegatów młodzieży powracających z berlińskiego Złotu Młodych Bojowników o Pokój. Pierwszy pociąg specjalny z Berlina, który miał przybyć w środę na paryski dworzec wschodni, położony w centrum miasta, został skierowany na towarową stację podmiejską Pantin, gdzie otoczyła go Gwardia Ruchoma w sile kilkuset ludzi, jakkolwiek bilety delegatów były ważne do dworca wschodniego. Gwardia Ruchoma ścigała ich brutalnie z pocłagami i w grupach po 30 osób wpychała do zamkniętych samochodów policyjnych.

Obecni przy tej scenie kolejarze i ludność Pantin wyrażali głośno swe oburzenie. Delegaci młodzieży śpiewali Marsyliankę i wznosili okrzyki na cześć pokoju.

Delegaci zamieszkałi w Paryżu byli trzymani na dworcu wschodnim przez dwie godziny pod strażą kilkuset policyjantów.

Niesłychane postępowanie policji wobec młodych bojowników o pokój wywołało w Paryżu falę oburzenia. Protestowały m. in. u swych władz delegacje kolejarzy francuskich. Komunistyczna grupa parlamentarna zapowiedziała interpelacje w Zgromadzeniu Narodowym.

W obliczu oburzenia opinii publicznej francuskie władze policyjne nie zdecydowały się na zastosowanie tych samych brutalnych metod wobec drugiego transportu delegatów z Berlina, który przybył do Paryża w czwartek przed południem. Skupiono jednak na dworcu znaczne oddziały policji pragnąc uniemożliwić ma-

KOMENTARZ DNIA

„Dyplomacja“ amerykańskich morderców

„Killer operation“ — „operacja zabijania ludzi“: taka nazwę w języku magnatów Wall Street nosi wojna na Korei. Dyktatorzy gieldy nowojorskiej i ich najści, zasiadający w biurach rządowych i wojskowych Waszyngtonu, codziennie pilnie studiują cedyły zysków monopolu i banków amerykańskich. I codziennie stwierdzają z zadowoleniem, że od czasu najazdu amerykańskiego na Koreę, zyski wielkich przedsiębiorstw i domów bankowych, należących do ośmiu magnatów amerykańskich rządzących Stanami Zjednoczonymi — rosną w zawrotnym tempie. „Killer operation“ — zabijanie ludzi — stało się najbardziej zyskownym „businessem“ amerykańskich kapitalistów.

Można więc zadać pytanie, dla czego rząd Stanów Zjednoczonych przyjął czerwcowe propozycje radzieckiego delegata — ONZ, Malika, aby podjąć rokowania o zawieszenie broni na Korei, jako wstęp do zawarcia pokoju z rządem Koreańskiej Republiki Ludowej.

Jest rzeczą jasną, iż nacisk światowej opinii publicznej, domagającej się zaprzestania tępienia narodu koreańskiego przez najędźców amerykańskich i przywrócenia pokoju w tym umęczonym kraju, w wysokim stopniu utrudniło pozycję Waszyngtonu, który najchętniej

odrzućby bez ceremonii wszelkie rozmowy o pokoju. Skoro więc rząd USA nie mógł wprost odrzucić pokojowych propozycji radzieckich, postanowił wyzykskać je dla celów dalszej agresji.

Korespondent agencji „Telepress“ z Delhi doniósł, że w kołach zbliżonych do ambasady USA w Delhi ujawniono, iż amerykańskie ministerstwo spraw wojskowych wydało tajny rozkaz generałowi Ridgwayowi, aby okres rokowań w Kaesong wykorzystywał dla przygotowania wielkiej ofensywy przeciwko Ludowej Armii Korei. Tokijski korespondent tej samej agencji donosi z kolei, że „delegat ONZ“ do spraw „odbudowy“ Korei, Amerykanin Kingsley, przekazał generałowi Ridgwayowi instrukcje ministra USA, Wilsona, nakazujące bezwarunkowe opowanie kopalń wólframu, manganu i rudy żelaznej, znajdujących się na terenach położonych na północ od 38 równoleżnika. Akcje tych kopalń znajdują się w rękach domu bankowego Morgana, a wspomniane metale są „niezbędnie potrzebne dla realizacji programu zbrojennego USA“.

Te dwie instrukcje wystarczająco jasno tłumaczą postępowanie delegacji „sił zbrojnych ONZ“ podczas rokowań w Kaesong. Od pierwszych chwil rozpoczęcia tych rozmów amerykańscy

kańscy delegaci używali wszelkich możliwych pretekstów i prowokacji, aby najpierw przedłużyć, a później zerwać rokowania. Były także preteksty, jak bezcelna próba przemycenia dziennikarzy amerykańskich na salę obrad, były prowokacje pod postacią wzmocnionych bestialskich bombardowań Phenianu, ostrzelania zaopatrzonej w białą flagę samochodów wiozących żywność dla delegatów Korei w Kaesong, prowokacje były domaganie się przez Amerykanów ustalenia linii demarkacyjnej na północ od 38 równoleżnika, na terenach zajętych przez koreańskie wojska ludowe. Później przyszła obydna prowokacja w postaci ataku gazowego, następnie zamordowanie plutonowego chińskiego oddziałów ochotniczych w rejonie neutralnym w Kaesong. Wreszcie przyszła kolej na prowokacyjną próbę zamordowania delegacji koreańskiej, przy pomocy bomb zrzuconych w rejonie Kaesong z samolotu amerykańskiego.

Jak widzimy, prowokacje amerykańskie ściśle odpowiadają instrukcjom udzielanym przez rząd USA generałowi Ridgwayowi. Zamiarów rządu USA nie ukrywała bynajmniej prasa amerykańska. Dziennik „Wall Street Journal“ pisał, że „koła handlowe i finansowe obawiają się, iż program zbrojeń będzie ograniczony w miarę osłabiania działań wojennych na Korei“.

Przewodniczący komisji finansowej senatu amerykańskiego, George, ostrzegł, że „perspektywa szybkiego zawarcia rozejmu na Korei zmieni niewątpliwie stosunek senatu do wniosku rządu w sprawie zwiększenia podatków“, a sprawozdawca polityczny amerykańskiego dziennika „Daily Compass“, Stone, napisał wręcz, że „rząd Trumana obawia się więcej pomyślnego zakończenia rokowań w sprawie rozejmu na Korei, aniżeli ich zerwania“.

Prowokacje amerykańskie i zlekceważenie przez Amerykanów protestów koreańskich doprowadziły do zerwania w Kaesong rozmów o zawieszenie broni. Znaczący należy, że już przed tygodniem wojska generała Ridgwaya próbowały rozpocząć nową ofensywę przeciwko wojskom ludowym Korei.

Światowa opinia publiczna doskonale zdaje sobie sprawę z intencją rządu Stanów Zjednoczonych — z jego dążenia do przedłużenia i rozszerzenia wojny w Korei. Jest to część wielkiego planu podlegaczy wojennych, zmierzających do rozpalenia wojny światowej. Dlatego też prowokacyjne zachowanie się strony amerykańskiej w Korei spotyka się z powszechnym poparciem i wywołuje jeszcze silniejszy sprzeciw setek milionów ludzi na całym świecie, którzy pragną zachowania pokoju.

DOBIECIN

rewolucjonizuje okolice

Z jednej strony szosy pobite lane ściany dworku i zabudowania gospodarcze, z drugiej mieszkania robotników w wyremontowanych i odnowionych czworakach, uprzątnięte i częściowo przygotowane do siewu pola — to PGR-Dobiecina, leżący w pow. piotrkowskim niedaleko Bełchatowa.

Zatrudnionych jest tu 40 robotników, w tym 17 sezonowych. Nie brak wśród nich przodowników pracy.

**DAWNIEJ I DZIŚ
ROBOTNIKA ROLNEGO**
Brygadziści polowy, Antoni Szymczyk wykonuje przecięt-

LUDZIE DOBIECINA



ANTONI SZYMCHYK,
brygadziści polowy



JÓZEF PAWELCZYK



FRANCISZEK STAWICKI

nie 106% normy. Pracuje w majątku od dziecka. Dawniej — „za dziedzica”, jak to sam określa — mieszkał w wilgotnej, walącej się izbie. Za ciężką pracę od świtu do nocy otrzymywał 16 q zboża rocznie i 45 zł. za kwartał. Teoretycznie, bo z pieniędzmi to było tak:

— Jak dziedzic chciał to płacił, a jak nie chciał to nie było sposobu, by od niego wydobyc ciężko zapracowane pieniądze. Komu się nie podobało, to do widzenia.

Dziś Szymczyk zajmuje wraz z rodziną pokój z kuchnią. Za mieszkanie nie płaci. Ma zainstalowane radio i zarabia miesięcznie około 500 zł. Jego dochód roczny w przeliczeniu na żyto wynosił dawniej 31 q, a obecnie otrzymuje rocznie 102 q żyta. Poza tym ma ogródek działkowy, chowa dwie własne krowy i drób.

Najstarszy syn Szymczyka uczęszcza do VIII klasy szkoły ogólnokształcącej i ma zamiar po skończeniu 9-ciu klas wstąpić do liceum mechanicznego.

— Traktorem i maszynom w majątku nie daje spokoju. Porozbierałby je na części — mówi śmiejąc się Szymczyk.

Przodują również w pracy Józef Pawelczyk (108% normy), Franciszek Stawicki (108 proc. normy) oraz Henryk Stasiak (112% normy). Nie dziwnego, że PGR-Dobiecina ma takie pracowników wykonał zniwa przed terminem i udzielił pomocy spółdzielniom produkcyjnym oraz okolicznym samotnym chłopom.

Dobrze przeprowadzone zniwa, to nie tylko wydajnie pracujący robotnicy, ale i na czas przygotowane, sprawnie pracujące maszyny. W akcji remontu maszyn wyróżnili się kowale: Feliks Kucharski i bracia Piotrowscy.

— Nie starczyło dnia, to pracowaliśmy nocą — mówi Kucharski — a maszyny były gotowe na czas.

Natomiast Julian Michalski to nie tylko najlepszy traktorzysta w PGR-Dobiecina, ale również i przodujący w zespole. Wykonuje on 120 procent normy.

Ludzie, pracujący „z sercem” jak Szymczyk, Pawelczyk, Stawicki, Stasiak, Kucharski, bracia Piotrowscy oraz Michalski przyczynili się do tego, że PGR-Dobiecina należy do przodujących w zespole Moszczenica. Ich przykład podciga innych pracowników. I tu tkwią częściowo przyczyny sukcesów gospodarstwa w Dobiecinie.

Właściwa opieka, należyta troska o sprawy bytowe robotników, przejawiająca się m. in. w zaopatrzeniu robotników w opał na zimę, stworzyły atmosferę, w której ludzie ci mogli się wychować i wyrobić w sobie socjalistyczny stosunek do pracy.

**ELEKTRYCZNOŚĆ,
NATRYSKI, KSIĄŻKI...**
Zarówno zabudowania gospodarcze jak i mieszkania ro-

botników są zelektryfikowane. Kowale urządzili systemem gospodarczym łaźnię z siedmioma natryskami i wanną. W dawnym dworku uruchomiono świetlicę ze sceną oraz bibliotekę liczącą około 120 tomów. W zimie zorganizowano dla pracowników kurs agro-minimum. Poza tym w świetlicy występują lokalne zespoły artystyczne oraz wyświetlane są przez kina objazdowe filmy.

Obecnie w świetlicy przeprowadza się remont. Malarz-samouk — Brudziński, pracownik PGR zdobi ściany świetlicy malowanymi olejną farbą portretami przodowników pracy PGR-Dobiecina. Na jednym z nich widzimy traktorzystę Michalskiego przy zniwach.

Zgromadzenia PGR-Dobiecina w każdym roku poświęcić się może nowymi osiągnięciami zarówno gospodarczymi, jak i socjalnymi.

SĄ GOSPODARZAMI

Grupa, z którą zwiedzamy gospodarstwo, co chwila powiększa się o nowych pracowników. Nic dziwnego, jest nie dziela, najpilniejsze prace w polu wykonane. Stajenny pro-

wadzi nas do starannie utrzymanych koni roboczych. Hodowca trzody do chlewni.

W pobielanych, czysto utrzymanych grodziach znajdują się świnię. Część z nich jest na wybiegach.

— Obecnie w myśl wytycznych Rządu likwidujemy hodowlę świń, a przystępujemy do założenia wzorowej tuczarni — informuje nas jeden z pracowników.

W myśl tych wytycznych w zespole Moszczenica zostanie wytypowany PGR, w którym będzie prowadzona hodowla świń, zasilająca gospodarstwa należące do zespołu w warchlakach do tuczenia. Tak więc PGR-y będą w przyszłości nie tylko wzorowymi gospodarstwami rolnymi, ale również i hodowlanymi.

Robotnicy bynajmniej nie są tymi planami zaskoczeni. Z dumą mówią o swoich osiągnięciach, z zapałem o planach na przyszłość. Oprawdają nas po PGR, jak dobry gospodarz po własnym gospodarstwie. I nie dziwnym się temu, wszak czują się tu i gospodarzami jak właścicielami, z tym jednak, że gospodarstwo jest ich wspólnym dobrem.

(Wd)

Jest o czym opowiadać T. Miedzianowski o studiach w Związku Radzieckim

Tadeusz Miedzianowski przyjechał do rodzinnego Głowna na 1-miesięczne wakacje. Otaczają go z ciekawością wszyscy znajomi i słuchają. Bo ma co on opowiadać. Studiuje przecież medycynę w Odeskim Instytucie Medycznym.

W Instytucie tym studiuje obecnie 7 Polek i 5 Polaków. Są tu także studenci z Korei, Vietnamu, Czechosłowacji, i wszystkich krajów demokracji ludowej.

Warunki mają doskonałe. Bezpłatny internat i wysokie stypendium pozwalają wszystkim poświęcić się z całym zapałem nauce.

Instytut Odeski należy do jednej ze starszych uczelni. W maju br. obchodzono 50-lecie jego istnienia. Wzruszający był moment, kiedy do prezydium powołano woźnego, który pracuje w Instytucie również 50 lat.

Odesa jest dużym miastem, liczącym około 1 miliona mieszkańców, a w okresie letnim półtora, gdyż jest to miasto wczasowiczów i uzdrowiskowców. Jest ono już prawie całkowicie odbudowane.

Odesa jest poważnym ośrodkiem życia kulturalnego. Znajdują się tu bowiem 18 wyższych uczelni i 5 teatrów, liczne kina i cyrki. Oczywiście, że z tego wszystkiego w pełni korzystają studenci Instytutu.

— Początkowo — opowiada ob. Miedzianowski — mieliśmy trudności ze względu na słabą znajomość języka rosyjskiego.

Jednakże dzięki pomocy udzielanej wszystkim cudzoziemcom ze

strony profesorów i studentów z Komsomolu, wszyscy w krótkim stosunkowo okresie czasu opanowali język. Dziś nie mamy już trudności. Ja zdawałem 7 egzaminów i wszystkie z wynikiem bardzo dobrym. Prawie wszyscy Polacy w całym Instytucie mają wyniki bardzo dobre.

Nasi radzieccy koledzy uczą się świetnie. Egzaminują zdej w terminie, nie odkładają (co się niestety u nas często zdarza) „na potem”.

Zycie na uczelni — ogromnie mi się podoba. Jest tu bowiem bezpośredni stosunek profesora do ucznia, a dowody koleżeńskości spotykają się na każdym kroku. Wszyscy są dla nas bardzo gościnni. Opiekują się nami i pomagają w nauce.

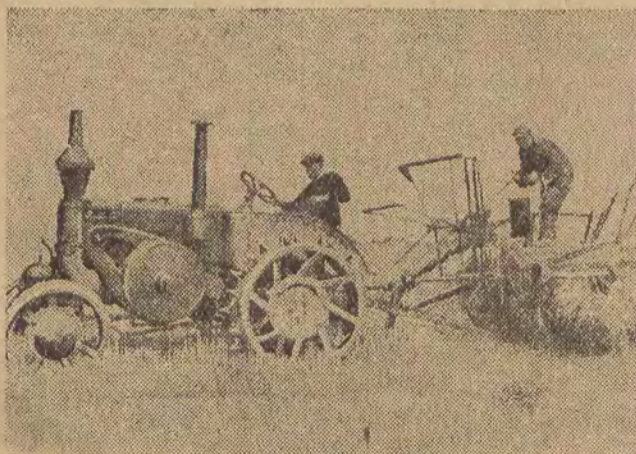
Wśród studentów istnieją organizacje tzw. „swoich ziomków”. W Odesie znajduje się i polska organizacja. Prowadzi ona ożywo na działalność.

Polscy studenci zorganizowali też chór 45-osobowy oraz zespół tańca. Dają często występy dla publiczności radzieckiej i spotykają się wszędzie z ogromnym uznaniem społeczeństwa radzieckiego.

— Jestem bezgranicznie wdzięczny — kończy ob. Miedzianowski swoje opowiadanie — Polsce Ludowej, że udostępniła mi naukę na wyższej uczelni i to w ZSRR.

Obecnie ob. Miedzianowski mimo, że ma wakacje, niesie pomoc organizacjom młodzieżowym na terenie Głowna. Obsługuje koła, pomaga w dekoracji świetlic itd.

Ozdoba świetlicy w Dobiecinie



To nie fotografia — to obraz malowany przez malarz-samouka Brudzińskiego. Obraz ten zdobi świetlicę w PGR-Dobiecina. Przedstawia on przodującego w zespole Moszczenica traktorzystę Michalskiego w akcji zniwnej.

Taki jest faszyzm

Rosnące stale siły pokoju i postępu w krajach kapitalistycznych doprowadzają do wsieklności imperialistów i podlegaczy wojennych. Nie mogą powstrzymać naporu prawdy legalnymi środkami, uciekają się oni do terroru faszystowskich bojówek.

Ostatnio mieliśmy wiele przykładów zbrodniczych wybrków faszystów spod znaku De Gaulle'a we Francji.

W nocy z 11 na 12 sierpnia faszystowska banda dokonała wia-mania do lokalu Zrzeszenia Związków Zawodowych (CGT) w III dzielnicy Paryża. Bandyci zdemolowali lokal, zniszczyli archiwum i skradli szereg dokumentów.

W ciągu innej nocy bojówki faszystowskie dokonały w Paryżu 4 zamachów na 3 księgarnie i 1 agencję dzienników lewicowych.

Te i inne akty terrorystyczne świadczą nie o sile, lecz o słabości obozu wojny i wstecznicwa. Kola historii nie da się powstrzymać bandyckim terrorem.



Na ul. Chemin Vert bomba zapalająca wrzucona przez okno wystawowe do agencji rozdzielczej dzienników lewicowych spowodowała poważne szkody. Na transparentie wywieszonym po zamachu widnieje napis: „Dzisiejszej nocy faszyci rzucili bombę — oto rezultat”.



Wystawa księgarńi Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Radzieckiej przy ul. Pont Louis Philippe nr 2 w Paryżu została zdemolowana wybuchem bomby wrzuconej przez faszystów De Gaulle'a. Na zdjęciu widok księgarńi po zamachu.

Fot. CAF

3 typy szkół zawodowych zapewnią właściwą organizację nauki

Ubiegły rok szkolny przyniósł wprawdzie szkolnictwu zawodowemu duże sukcesy (zwiększyła się ilość szkół i podniósł poziom nauczania), jednak rozrost szkolnictwa był wadliwie planowany — żywo, nie uwzględniał potrzeb rozwijającego się przemysłu.

W br. dał się zauważyć nadmiar absolwentów szkół odczytowych i handlowych, natomiast ciągle odczuwa się brak wykwalifikowanych mechaników, górników i hutników. Istnienie mnóstwa najrozmaitszych kursów i szkół nie pozwoliło na właściwe planowanie i ujednolicenie szkolnictwa zawodowego. Często dawał się również odczuć brak koordynacji między zakładem pracy, a szkołą.

Uchwały Rządu z 23 czerwca br. wprowadzają nową organizację szkolenia i zatrudniania młodzieży dla przygotowania i wykształcenia kadr realizatorów Planu 6-letniego. Nowa organizacja szkolnictwa zawodowego zlikwiduje dotychczas zaobserwowane braki. W jednolitym szkolnictwie zawodowym wyodrębnić można trzy typy szkół:

1 Zasadnicza szkoła zawodowa (ZSZ) szkolić będzie wykwalifikowanych robotników wyraźnie określonej specjalności, wymagającej dwuletniego szkolenia. ZSZ nie będą szkołami dokształcającymi i nie będą przyjmować pracujących. Będą one natomiast kształcić młodzież od 14 lat (po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej), dając jej naukę w pełnym zakresie. Rozbudowany system stypendialny oraz praktyczna nauka zawodu we własnych warsztatach

2 Szkoły kwalifikujące techników otrzymują nazwę technikum zawodowego. Zadaniem ich jest szkolenie techników dla różnych dziedzin życia gospodarczego. Zorganizowane na podbudowie programowej 7 klas szkoły podstawowej — mają one 4-letni okres nauki.

3 Zadaniem szkół przysposobienia przemysłowego będzie przygotowanie kadr robotników niższych kategorii kwalifikacyjnych. Przyjmowana tu będzie młodzież umiająca czytać i pisać w wieku od 16 do 19. Nauka i utrzymanie w SPP jest bezpłatna. Zmiany powyższe w szkolnictwie zawodowym zlikwidują dotychczasową żywiolowość oraz pozwolą na wykszolenie specjalistów, tak bardzo potrzebnych w wielu dziedzinach naszego życia gospodarczego i przemysłu.

(SZ)

Zastanówmy się!

Przeczytajmy zamieszczone wyżej reportaże z PGR-Dobiecina i zastanówmy się przez chwilę.

Kim byli i kim są ludzie, o których mowa w reportażu: Szymczyk, Pawelczyk, Stawicki i inni?

Przed wojną pracowali w obszarznym majątku, jako fornale lub jako sezonowi robotnicy. Wyzyskujący dzieci, walące się czworaki, często doskwierający głód i ciężka, beznadziejna praca — oto co składało się na ich ówczesne... życie. Nie, raczej nie życie lecz — vegetację.

A dziś? Elektryczność, radio, natryski, świetlica, biblioteka, widne zdrowe mieszkania, dostatni zarobek. I co najważniejsze: poczucie, że z pracy ich nie ciągnie zysk obywatela, że owoce tej pracy obracane są na wspól-

ne dobro społeczeństwa. Takie jest dziś życie robotników rolnych w PGR.

Czyż dziwne więc, że pracują chętnie i przekraczają normy? Czy dziwne, że tacy właśnie ludzie świecą przykładem i uczą mało- i średnio-rolnych chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych socjalistycznego stosunku do pracy?

Tacy są ludzie w PGR. Jeśli do tego dodamy mechanizację uprawy roli i oparcie jej na podstawach naukowo-doswiadczeniowych, wówczas zrozumimy, że PGR to jakby szkoła nowoczesnej gospodarce rolniej. Szkoła promieniująca na naszą wieś, przeorująca zacojane poglądy, rewolucjonizująca metody pracy, wskazująca drogę ku socjalizacji wsi.

(o)

5 burz nad Łodzią w ciągu jednej doby

Przedwczoraj przeszły nad Łodzią gwałtowne burze. Pierwszą zanotowano o godzinie 15,30, drugą w czasie od 18,04 do 18,45, trzecią od 19,10 do 21,50 i czwartą od 22,30 do 23. Najsilniejsza była jednak burza piąta między godziną 1,16 a 1,40.

Punkt obserwacyjny na Lu blinku stwierdził opad 33,5 mm. Jest to największy opad w Łodzi na przestrzeni roku. Stwierdzono również niewielki opad gradowy. Silne gradobicie wystąpiło w okolicach Zgierza, Łowicza i Piotrkowa, gdzie spadł grad wielkości małego kurzego jajka.

Silny deszcz wyglądający na oberwanie się chmury spowodował m. in. zalanie dwóch mostów.

Woda wdarła się również do szeregu mieszkań przy ul. Wojska Polskiego, uderzenia piorunów zaś spowodowały kilka pożarów. W tych ostatnich interweniowała skutecznie straż pożarna.

1700 osób pojedzie do Spały

„Orbis” w porozumieniu z radami zakładowymi łódzkich zakładów pracy organizuje w niedzielę 26 bm. wycieczkę pociągiem specjalnym do Spały.

Z wczasów niedzielnych wśród lasów spalskich skorzysta tym razem 1700 osób. (k)

Dla dzieci Starego Miasta

Dzieci Starego Miasta w dniu 1 września otrzymają nową, piękną szkołę, którą wybudowano w osiedlu ZOR przy zbiegu ulic Bojowników Getta i Wschodniej.

Szkola ta będzie należała do jednej z najlepiej wyposażonych szkół łódzkich, a po całkowitym wykończeniu będzie prawdziwą ozdobą Starego Miasta.

Obecnie na terenie szkoły przeprowadza się już prace wykończeniowe. Na długim korytarzu i piętra głośno pracuje posadzakowa szlifarka, wyrównując ostatnie nierówności posadzki, po salach i korytarzach krzątają się malarze i elektromonterzy.

Nowa szkoła (TPD nr 8) obliczona jest na około 600 dzieci. Oprócz klas znajdują tu pomieszczenie doskonale wyposażone gabinety chemii, fizyki i biologii, sala zbiorów przyrodniczych, biblioteka i

Wielkim festynem powita młodzież nowy rok szkolny

Do zbliżającego się roku szkolnego przygotowują się nie tylko nauczyciele, ale i młodzież. Jednocześnie z sierpniowymi konferencjami nauczycielskimi, odbywać się będą w szkołach posiedzenia rad drużyn harcerskich, na których opracowany będzie plan pracy na cały rok oraz przeprowadzone odbędą się 29, 30 i 31 bm.

Rok szkolny powita młodzież uroczystie i radośnie. 31 bm. przemaszeruje ulicami miasta capstrzyk. Wezmą w nim udział dzieci szkolne klas V—XI. Na czele pochodu pójdą poczty sztandarowe z przodownikami nauki i pracy na czele.

Dzieci biorące udział w capstrzyku zbierają się o godz. 15-ej w szkołach, skąd wyruszą do czterech punktów zbiórek. Są to: Pl. Barlickiego (dla dzielnic — Śródmieście, Śródmieście-Lewa, Śródmie-

ście - Prawa, Górna - Prawa Pl. Niepodległości (dla dzielnic — Górna, Górna-Lewa, Ruda Pab.) Hala Wimy (dla dzielnic Widzew) i zbieg ulicy Zgierskiej i ul. Ogrodowej (dla dzielnic — Staromiejska i Bałuty).

Rozwiązanie pochodu nastąpi na Pl. Zwycięstwa.

Tego samego dnia, o godz. 16-ej w MDK odbędzie się centralna akademicka z bogatą częścią artystyczną z okazji rozpoczęcia roku szkolnego. Wezmą w niej udział przodownicy nauki.

1 września o godz. 8 młodzież zbierze się w szkołach na oficjalnym rozpoczęciu roku. O godz. 9 wysłucha przemówienia ministra oświaty.

2 września, niedziela będzie dniem bezrobotnej zabawy i radości. O godz. 10-ej rozpoczyna się wycieczka kolarska na 10 km. Start sprzed gmachu ZMP, Piotrkowska 262. Młodzi obywatele w tym samym czasie brać będą udział w wyścigach na hulajnogach i rowerach dziecięcych w Al. Kościuszki.

Również o godz. 10-ej rozpoczyna się na Pl. Zwycięstwa wielki Festyn Młodzieżowy

Jutro spotykamy się na zabawie lotniczej

Jutrzejsze Święto Lotnictwa obchodzą będziemy w Łodzi bardzo radośnie. Wojewódzki Komitet Obchodu V Tygodnia Lotnictwa urządzi w niedzielę 26 bm. w parku helenowskim wielką zabawę lotniczą, połączoną z występami artystów scen łódzkich. Podczas zabawy odbędą się pokazy lotów silnikowych modeli latających na uwięzi oraz loty model balonów.

Wyżywienie dla bawiących się zorganizuje MHD oraz Miejskie Zakłady Mleczarskie. Stoiska z książkami o tematyce lotniczej uruchomi „Dom Książki”. Wstęp na zabawę, która rozpocznie się o godzinie 13-tej kosztować będzie 2 zł od osoby. Dla członków Ligi Lotniczej, młodzieży i wojska — 1 zł.

Nowe rodzaje syropów ziołowych

Ziołowe olejki eteryczne, syropy i miody—nowe produkty przemysłu krajowego, możemy dostać w sklepie Centrali Zielarskiej przy ul. Piotrkowskiej 4. Są tam: olejek tatarski, służący na porost włosów, zaś wewnętrznie używany przy przemieszczeniu masy, olejek miodowy i sosnowy do odświeżenia dróg oddechowych i inhalacji, olejek jałowcowy stosowany przy artretyzmie, reumatyzmie, bólach nerwicznych itd.

Innowacją są także syropy z żywokości, podbiału, miodu z żywokości i sok czosnkowy używany przy sklerozie i wysokim ciśnieniu krwi.

Na początek ul. Piotrkowska

Nasze miasto nie słynie z czystości. Jeśli nawet na ulicach jest względny porządek, to nie można tego powiedzieć o większości łódzkich posesji.

W związku z tym Stacja Epidemiologiczna w Łodzi chce przeprowadzić swego rodzaju poglądową propagandę czystości i udowodnić, że Łódź może i musi być czysta. Na początek będzie to wzorowy odcinek ulicy Piotrkowskiej od placu Wolności do ul. Daszyńskiego, ale miejmy nadzieję, że będzie to przykład naprawdę porządkujący.

Wzorowy odcinek ul. Piotrkowskiej to nie tylko czyste i polane wodą jezdnie i chodniki, bez tumanów kurzu. To także porządek we wszystkich stojących przy tej ulicy posesjach: przede wszystkim wyczyste podwórza i klatki schodowe, śmiecie w puszkach a nie na ziemi, odkażone i wymyte ustępy.

Powodzenie tego eksperymentu w wielkim stopniu zależy jednak od samych łódzian. Pamiętajmy więc, by nie rzucić biletów, papierosów i ogryzków na ulicę i nie piąć na nią pestkami. Warto również być na ulicach i w tramwajach pojawiło się więcej śmieciarzy, zaś te które znajdują się przy przystankach tramwajowych były częściej opróżniane.

Notatnik łódzki

Tylko 1 z 5 gr. placić będzie młodzież szkolna w dniach 31 sierpnia do 2 września za wstęp do kina „Młoda gwardia” i „Robotnik” zakupując bilety zbiorowo u kierowników kin.

Rozdanie nagród pracownikom PSS za współpracę w „Pracy” w II kwartale rb. odbędzie się dnia 28 sierpnia o godz. 19.20 w sali teatru „Melodram” przy ul. Traugutta 18.

Emeryci posiadający legitymacje uprawniające do korzystania z pomocy lekarskiej, których numery są niezgodne z numerami umieszczonymi na odcinkach czekowych, winni je wymienić w biurze Okr. Zw. Emerytów w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 73 na nowe legitymacje.

Koza beczy z rozpaczy po stracie właściciela. Poza tym w MOI do odebrania są wyroby ze złota: obrączki, pierścionki, medaliony itp. oraz kilka rowerów.

Gazetki ścienne wydane przez ogólną Zw. Zaw. Prac. Państw. z okazji 7 rocznicy PKWN możecie obejrzeć na wystawie, która zostanie otwarta 28 sierpnia o godz. 14 w lokalu Związku przy ul. Narutowicza 93.

Zebrań delegatów TPP-R z dzielnic Górna-Prawa odbędzie się 28 sierpnia o godz. 16 w świetlicy Zarządu Nieuchomości przy ul. Kilińskiego 95.

Zespół teatru lalek „Pinokio” wyjechał z Łodzi na gościnne wyjazdy do Częstochowy z opracowaną sztuką pt. „Nowa szala króla” wg. Andersena. W programie przewidziane jest m. in. przedstawienie dla dzieci pracowników huty „Częstochowa”.

Kandydaci na wyższe uczelnie przyjeżdżający do Łodzi na egzaminy wstępne winni się zgłosić do punktu informacyjnego ZSP oraz punktu rozdania pokojów w Domach Akademickich. Punkty mieszczą się przy ul. Zamenhofa 13.

„Balcharz” godz. 18, 20.

ROMA (ul. Rzgowska 84) „Młoda gwardia” godz. 18, 20 — dozw. od lat 7.

SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Młoda gwardia” i ser. dod. „Z kraju i ze świata” nr 7; od lat 12.

STYLÓWY (ul. Kilińskiego nr 123) — „Na odsiecz Caryyna”; dod. „Przebieg sportowy nr 351” — godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

SWIT (Batucki Rynek) — „Hamlet” — godz. 17, 20; dozw. od lat 14.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kopciuszek” dod. „Balcharz” — godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Krwawa Vendetta”; dodatek — „Nauka i technika” nr 11/50 — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika nr 16) — „Raczkę się spóźniła”; dod. „Awa” — godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

WOLNOŚĆ (ul. Napiór-Kowskiego nr 16) — „Rodzina Sonnenbrückowa” — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Czerwony rumak”; dod. „O nowe jutro” — godz. 18, 20; dozw. od lat 10.

Z DNIA

Pozdrowienia z ogródka

Przy zakładzie zbiorowym odżywiania ludności, Co się zowie „Tivoli” i dość znany jest w Łodzi. Był ogródek (z orkiestra, chłodem, piwem i barem). W tym ogródku siedzieli głównie starzy i młodzi.

Urbanieci swym planem poszerzenia ulicy. Przyczynili się znacznie do przestrzeni zwięzienia i ogródek na razie zamknąć musiał podwoje. Bo pewnego dnia w kwietniu zbrakło mu ogrodzenia.

Przeszła wiosna i lato, upał dał się we znaki. Jesień idzie malować zieleni liści na złoto. A w ogródku Tivoli stróż pilnuje stółków i ZG ma z tym fantem coraz więcej kłopotu.

Uruchomić bez plotu — goście będą uciekać. Plot postawić — to proste, ale kto ma postawić? MPRBR go zdjęło i podobno ten remont w harmonogram swych robót na rok przyszły ma wstawić.

A my znając całą kwestię. Proponujemy taką mamę: Trzeba zrobić mały remont w przedsiębiorstwie budowlanym.

Miejscy korespondenci piszą...

NOWA STOŁÓWKA PSS
PSS uruchomiła w hotelu robotniczym przy ul. Żabiej 11 stołówkę, rozwiązując tym samym problem stołowania się 700 pracowników Zjedn. Budown. Miejskiego, zamieszkałych w tym hotelu. (D)

NEOSWIETLONA ULICA
Ulica Mulinowicza na Chojnach nie ma światła elektrycznego mimo, że zainstalowano przy niej przewody. Mieszkańcy Chojen jadają rano do pracy i wracając wieczorem z pracy brną w ciemnościach, potykając się na równościach gruntu. Czy nie można zainstalować przy tej ulicy 4 latarni, które rozprzyszyby panujące ciemności? T. Karbiś

Sezon wczasów jeszcze w pełni

Wczasowicze wyjeżdżający do miejscowości wypoczynkowych po łódzkich granicach często zapominają o obowiązkach tam przepisanych, że stosowanie się do nich nie wymaga specjalnych zabiegów. Wystarczy zabrać ze sobą WAŻNY DOWÓD Z FOTOGRAFIA STWIERDZAJĄCY TOŻSAMOŚĆ, ZAŚWIADCZENIE URLOPOWE Z MIEJSCA PRACY CZY NAUKI, LUB SKIEROWANIE FWP, KARTĘ MELDUNKOWĄ i po przybyciu na miejsce przeczytać przepisy lokalne.

Wszelkie informacje w tej sprawie udziela placówka Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. (r)

ODPOWIADAMY KORESPONDENTOM
S. Walicki — W kinie „Gonia” są wyświetlane rozmaite filmy i aktualności. Nie uszanujmy Kolegę, na czym polegałoby udogodnienie rozpoczęcia poranków w różnych godzinach. Podcenia przy ul. Daszyńskiego nie będzie. W. Tokarczyk — Materiały o festynie dziecięcym spożyty.

Hazet — Korespondenci wentylatorze nie wykorzystali spondecji przestaliśmy do PSS.

W. Kurek — Odpis korespondencji przestaliśmy do PSS.

Szczepienie psów przeciw wściekliznie

W dniach od 28 bm. do 20 IX br. przeprowadzane będą szczepienia psów przeciw wściekliznie. Punkty szczepienia znajdują się: w ref. weterynarii, Al. Kościuszki 1 (dla mieszkańców rejonu I, II, III, IV i VIII komisariatu MO) w lecznicy zwierząt przy ul. Kępczyńska 22 (dla mieszk. rej. V, VI, VII i IX kom. MO) w ref. weteryn. przy ul. Giesielskiej 8 (dla mieszk. rej. X, XI, XII i XIII kom. MO) i w ref. weteryn. przy ul. Pabianickiej 210 (dla mieszk. rej. XIV, XV i XVI kom. MO).

Szczepienie psy otrzymają nuremki w cenie 10 zł 50 gr. Niezależnie od tego psów karane będzie grzywną 1500 zł ew. 1 mies. aresztu.

COŚ DLA RYBAKÓW
Wiece co robili kilka dni temu dwa małe brodzaki po basenie „Włókniarza”. Nie, nie kapali się. Nie opalali się również. Wiece co? Prostu łapali robaki dla ryb. Zdziwionemu Reflektorowi powiedzieli, że tu się najlepiej łapie, bo jest najwięcej.

Byłoby nawet całkiem zabawne, gdyby nie to, że w tym samym basenie kąpią się ludzie. A nie jest wcale przyjemnie pływać w towarzystwie wężkiej ilości robaków. Należałoby zadać o jakkolwiek o czystość tego basenu.

700 drzew „wyrósnie” na ulicy Bystrzyckiej Łódź coraz bogatsza w zielen

Plany dalszego zazielenienia Łodzi rodzą się w pracowni terenów zielonych przy Centralnym

Biurow Studiów i Projektów Budownictwa Komunalnego. W chwili obecnej na warsztacie tej pracowni znajdują się m. in. projekty zazieleniania kolonii akademickiej przy ul. Bystrzyckiej, kąpieliska w Rudzie Pabianickiej i przedszkola dla dzieci pracowników PZPDz im. Ofiar 10 Września znajdujących się przy ul. Tylnej róg Sienkiewicza.

Jeśli chodzi o kolonie akademickie, to gotowy już szkic wstępu przewiduje oprócz istniejących tu drzew zasadzenie dalszych 700 sztuk. Będą to m. in. dekoracyjne zwisłe wierzby i ozdobne świerki. Najpiękniejszym elementem zielonym kolonii będzie okrągły plac gimnastyczny otoczony krzewami ozdobnymi, drzewami i hubami kolorowymi.

Na terenie przedszkola najważniejszy akcent dekoracyjny położony będzie na brodzik, który projektuje się wraz z fontanną. Fontanna umieszczona pośrednio rozpylać będzie wodę na przestrzeni całego wypływanego brodzika. Taki przykład na wolnym powietrzu powitany będzie na pewno radośnie przez dzieci przedszkola. (k)

RADIO

SOBOTA, 25 sierpnia
WIADOMOŚCI: — godz. 12.04, 17.00, 20.00 i 23.00.
11.45 „Głos mają kobiety”, 13.25 Program dnia, 13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.30 Proza, 15.30 Audycja dla dzieci — „Historia o Jeżu, Kneziównie i Kneziu”, 17.05 Reportaż, 17.45 Transmisja z Krakowa Końcowego fragm. meczu piłkarskiego „Gwardia” Kraków — „Włókniarz” Łódź, 19.00 Muzyka ludowa, 19.25 Audycja literacka, 19.58 Stan pogody, 20.30 „Przy socjocie po robotce”, 21.45 „Mistrzowie Bel — Canta”, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Melodie taneczne, 23.10 Koncert. Transm. z Pragi (Czechosłowacja).

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ
14.50 Gra Orkiestra Mandolinistów LRPR, 16.00 Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy, 16.05 Audycja TPP-R, 16.20 Koncert rozrywkowy, 16.45 Aktualności, 16.55 Komunikaty, 17.17 Reportaż z kolonii w Głubczach, 17.25 Audycja lotnicza 19.45 Łódź w pozycji współczesnej, 18.45 Felieton tygodniowy, 18.55 Program na jutro.

Sobota 25 SIERPNIA
Ludwika JUTRO: NMP Czyst.

WAŻNE TELEFONY:
Kom. Miejska M.O. 253-50
Pogotowie Ratunkowe 104-44 134-15 117-11
Straż Pożarna 9
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

DYZURY APTEK
DZISIEJSZEJ NOCY DYZURUJĄ APTEKI:
A. S. nr 1 (Pabianicka 56), A. S. nr 11 (Piotrkowska 127), A. S. nr 4 (Daszyńskiego 19), A. S. nr 56 (Legionów 28), A. S. nr 14 (Wschodnia 54), A. S. nr 36 (Limanowskiego 37).
Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

TEATRY
PAŃSTW. TEATR im. St. JARACZA (ul. Jaracza

CO? GDZIE? KIEDY?

27 (29) — o godzinie 19 — „Świecznik”.

PAŃSTW. TEATR POW. SZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) o godz. 19.15 — „Jacht Paradise”.

TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 — „Czarodziejka”.

TEATR LETNI (ul. Piotrkowska nr 94) o godz. 20 — „Małż i żona”.

CYRK Nr 2 (Plac Niepodległości) Dziś i codziennie godz. 19.15, w niedzielę i święta dwa przedstawienia — godz. 15.30 i 19.15.

KINA

ADRIA (ul. Stałna nr 1) — nieczynne.

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Dzieje kompozytora” — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) — „Dziękczynna u źródła”, dod. „Przebieg sportowy nr 451” — godzina 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 7.

GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — Program „romantyczny” nr 28/51, PKF

dod. „Balcharz” godz. 18, 20.

ROMA (ul. Rzgowska 84) „Młoda gwardia” dod. „Chrońmy zdrowie!” — godz. 18, 20 — dozw. od lat 7.

SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Młoda gwardia” i ser. dod. „Z kraju i ze świata” nr 7; od lat 12.

STYLÓWY (ul. Kilińskiego nr 123) — „Na odsiecz Caryyna”; dod. „Przebieg sportowy nr 351” — godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

SWIT (Batucki Rynek) — „Hamlet” — godz. 17, 20; dozw. od lat 14.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kopciuszek” dod. „Balcharz” — godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Krwawa Vendetta”; dodatek — „Nauka i technika” nr 11/50 — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika nr 16) — „Raczkę się spóźniła”; dod. „Awa” — godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

WOLNOŚĆ (ul. Napiór-Kowskiego nr 16) — „Rodzina Sonnenbrückowa” — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Czerwony rumak”; dod. „O nowe jutro” — godz. 18, 20; dozw. od lat 10.

Komunikat

Zawiadamiamy wszystkich prenumeratów naszego pisma, że począwszy od m-ca września br. urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy przyjmować będą wpłaty na prenumeratę w terminie do dnia 15 każdego miesiąca na miesiąc następujący i okresy dalsze.

GŁOSY i odgłosy

Kto zainteresuje się panem gospodarzem

Mieszkam w domu przy ul. Li-powej 39. Właściciel domu pobierał od nas od 1 września podwyższone komorne liczone od zajmowanej powierzchni z tym jednak, że miał się zająć utrzymaniem posesji w stanie używalności.

katorzy będą wykonywać sami. Niestety pan gospodarz nie uznaje tej decyzji i nadal żąda po 36 zł miesięcznie.

Nie przyjmuje zapłaty komornego i grozi oddaniem sprawy do sądu. E. R.

Sprawą zbyt samodzielnego gospodarza zainteresuje się zapewne Dzielnicza Rada Narodowa i postara się wyjaśnić mu, że dom będący jego prywatną własnością, jest również dobrem społecznym, i że świadome dopuszczenie do zniszczenia go może mieć niemiłe następstwa.

TABELA WYGRANYCH I Krajowej Loterii 6 dzień ciągnięcia

Wygrana 50.000 zł padła na nr 52655	169864 173724 194430 194893 244323 249808
Wygrane po 20.000 zł padły na nr nr: 43840 56246 147460 171270 203843	Wygrane po 1.000 zł padły na nr nr: 4064 9695 11287 12450 13740 15612 16900 18185 23456 32792 33156 39777 39826 40835 42072 42591 44895 53285 54408 58607 58847 65385 68263 74362 78521 81763 91210 92805 92949
Premia 13.000 zł, padła na nr 119513	100042 102804 104480 110079 112019 114161 125077 125163 125223 125807 133632 134296 136141 136342 137112 149245 159886 161759 165728 168555 170218 184110 186605 193272 194310 196362 198832 199692 201666 206475 211783 217608 219684 220704 220813 221078 221302 224226 224240 228292 228626 230808 231458 231565 234727 234762 235248 239444 243830 247428.
Wygrane po 10.000 zł padły na nr nr: 4594 37719 195953 211070	
Wygrane po 5.000 zł, padły na nr nr: 11301 18511 21824 38296 48235 76115 106708 111389 121511 129551 130541 138593 241166	
Wygrane po 2.000 zł padły na nr nr: 9849 39056 48252 50039 59570 77832 94766 101454 119433 124749 131369 134489 134804 140522 150227 163429	

"DZIENNIK" pomógł

NIECZYNNY KASY

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi wyjaśniła, iż w niedziele i dni świąteczne czynne są wszystkie kasy biletowe na dworcu kolejowym Łódź-Fabryczna, a okienka kasowe zamknięte są kolejno w kasach, jedynie na przeciąg kilkunastu minut między godz. 7 a 8, ze względu na ko-

nieczność zmiany personelu kasowego.

Jednocześnie Dyrekcja nadmieniła, że poza stale czynnymi okienkami kasowymi w liczbie 5 otwiera się na st. Łódź w miarę potrzeby podczas dużego nasilenia ruchu pasażerskiego dodatkowe okienko kasowe nr 6, które znajduje się w hollu dworcowym, w dawnym pomieszczeniu przechodni bagażu. (2285 In)

Nasz felieton

Do kąta!...

Rzecz dzieła się w Piotrkowie. Wicusi i Jacek, dwaj braciśkowie w wieku łącznie lat dwanaście zostali sami w domu.

— W co się będziemy bawić? — zapytał Wicusi.

— W dorożkarzy — zaproponował Jacek. Zamiast bata weźmiemy parasol, tapczan będzie dorożką, a etażerka koniem.

— No, dobrze, a kląć umiesz?

— Mhmm.

I zaczęła się zabawa z rekwizytami. Widok, jaki ujrze li rodzice po powrocie do domu, nie był oczywiście budujący, ale to, co usłyszeli budziło największe przerażenie. Od rozmowy młodocianych „dorożkarzy” spuchłoby nawet najmniej wrażliwe ucho.

Zrozpaczeni rodzice perswazyj i rękoczynami doraźnie udowodnili pociechom niestosowność ich zachowania się, a dla lepszego zapamiętania lekcji postawiono dzieci do kąta.

Na pl. Niepodległości w tym samym mieście mieli swój postój dorożli, autentyczni dorożkarze. Wszystko to było prawdziwe i w najlepszym gatunku. Baty, dorożki, konie... i przekleństwa. Tymi rozbrzmiewał cały plac. Miasto wrzało słusznym oburzeniem. Wreszcie odgłosy oratorskich wyczytów mistrzów bata doszły do uszu ojców miasta.

Postanowiono ukarać dorożkarzy podobnie, jak rodzice Jacka i Wicusia i odesłano ich także do kąta. Inaczej mówiąc, przeniesiono postój na plac Zamkowy.

Zachodzi pytanie, czy kara poskutkuje i czy na nowym miejscu postoju nie będzie już słychać nieuczynnych „podgadaneł”.

I jeszcze jedno pytanie. Czyim dojeżdżać mają pasażerowie do placu Zamkowego, odległego od śródmieścia o jakieś 500 metrów?

ABBE

BEZPŁATNE KURSY DLA KSIĘGOWYCH
organizuje
ZAKŁAD DOSKONAŁENIA RZEMIOSŁA
w Łodzi, ul. Łąkowa 4
DLA KANDYDATÓW Z DUŻĄ MATUREM.
Absolwenci kursów będą zatrudnieni w spółdzielniach podległych Ministerstwu Drobnej Przemysłu i Rzemiosła.
(1077)

ZAKŁAD WIEDZY HANDLOWEJ
zawiadamia, że w m. wrześniu br. zostaną uruchomione
KURSY KSIĘGOWYCH I II STOPNIA.
Informacje tel. 212-12 i zapisy — ul. Piotrkowska 40 (front I piętro pokój nr 4) w godzinach od 8—15.30.
(5699)

ZAPISY NA KRÓJ I SZYCIE
przyjmuje kancelaria
ŻEŃSKICH KURSÓW KRAWIECZYCH IPR
w Łodzi, PIOTRKOWSKA 24 m. 7 front II p.
w godz. 10—12 i 16—18.
Zapisy na 2-letnie — roczne — półroczne oraz trzymiesięczne kursy.
KIEROWNICZKA KURSÓW EUGENIA WZIATEK
(1053)

Pracownicy poszukiwani
Kierownika Sekcji Planowania poszukuje
CHC Hurtownia Centralna Łódź, Łąkowa 4.
(1063)
Wózkarzy do sprzedaży warzyw i owoców na prowizję poszukuje Miejski Handel Detaliczny Artykułami Spożywczymi, Łódź-Śródmieście. Zgłoszenia przyjmuje Dział Handlowy M.H.D. ul. Piotrkowska 104 a.
(1079)
Dmuchały, kreślarzy szklarskich, pracowników niewykwalifikowanych do nauki, zatrudni natychmiast Łódzka Dmuchałnia Szklana Przedsiębiorstwo Państwowe. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna, Łódź, ul. Targowa 55.
(1078)
Fotografa zatrudni. Narutowicza 3, Żychliński.
(7556)

Szofera-mechanika do samochodu ciężarowego poszukuje Spółdzielnia Pracy „Surowiec” Łódź, Południowa 48 a.
(1074)
Majstrów i uczniów na tkalnicę i przędzalnicę, 1 zduna, 1 dekarza, 1 stolarza, 1 murarza i 1 śluszarza-błacharza oraz robotników do magazynu surowca na akord zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi ul. Ogrodowa nr 17. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny.
(1075)

WYSOKI POZIOM
BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY
PRZYCZYNA SIĘ W ZNACZNYM STOPNIU
DO RACJONALNEGO WYKONYWANIA
PRACY I REALIZACJI PLANU 6-LETNIEGO
każdy kierownik, majster, technik i inżynier czyta miesięcznik
„Bezpieczeństwo i Higiena Pracy”
Prenumerata: rocznie — 50 zł, półrocznie — 26 zł
Zakład Wydawniczy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Warszawa, Jasna 26

Maszyny biurowe
ORAZ ZEGARY KONTROLNE
naprawia
SPÓŁDZIELNIA PRACY MECHANIKÓW
MASZYN BIUROWYCH
punkt ul. 1 Piotrkowska 79, tel. 115-36
„ „ 2 Piotrkowska 67, „ 118-74
(1031)

CENTRALA KRAJOWYCH SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH Ekspozytura w Łodzi ul. Kilińskiego nr 26 — podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane przez kierownika Ekspozytury lub jego zastępcę w poniedziałki od godz. 15.30 do godz. 17.30, oraz w czwartki od godz. 10 do godz. 13. Jeśli w poniedziałek lub w czwartek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest następny dzień powszedni tygodnia.
(1076)

Ogłoszenia drobne
LEKARZE
Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 3-7, ul. Próchnika 8.
Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 7-9, 3-5, Piotrkowska nr 106.
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, pęcio (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwartą — siódma.
DOKTOR LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne, Włocławskiego 28, 8-10 i 17-19.
Dr PIWECKI wewnętrzne płuca, serce przyjmuje 3-7, Piotrkowska 35.
Dr BIBERGAL skórne, weneryczne powrócił 4-8 Piotrkowska 134, tel. 289-96.
Dr SWIDERSKA-LONICKA choroby skórne, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 224, tel. 141-72.

LOKALE
ZAMIENIE 3 pokoje śródmieście Pabianice na dwa pokoje z kuchnią z wygodami Łódź. Władomości Łódź, Nowotki 125 m. 3 godz. 16—17. (5670)
STUDENT med. szuka pomieszczenia sublokatorskiego przy kulturalnej rodzinie. Tel. 204-51 godz. 13—16. (5651)
ZAMIENIE pokój, kuchnia, wszystkie wygody Łódź, śródmieście na dwa pokoje w Sopocie. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Październik”.
ZAMIENIE samodzielny pokój, wygody Łódź na taki Warszawa. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Tramwaj”.
ZAMIENIE samodzielny pokój, wygody Łódź na taki Warszawa. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Październik”.
2 POKOJOWE nowoczesne mieszkanie w Warszawie zamienię na 3 pokojowe nowoczesne w Łodzi. Oferty Prasa Piotrkowska 104a pod „W”.
POMIESZCZENIE na pracownię poszukiwane na odcinku ulic: Stalina, Plac Wolności, I piętro-partner. Dzwonić 264-91.
ZAMIENIE 3 pokojowe, wygody, śródmieście na większe. Tel. 280-05 godz. 8-15. (5707)
POSZUKUJE pomieszczenia sublokatorskiego centrum. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Ignacy”.
POMIESZCZENIA sublokatorskiego poszukuje samotny. Oferty Prasa Piotrkowska 104a pod „Solid”.
3 POKOJE, kuchnia, wygody, śródmieście zamienię na kawalerkę, wygody, śródmieście. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „JH 140”.
ZAMIENIE 2 pokoje, kuchnia Radom na podobne ew. mniejsze Łódź. Tel. 107-54 Michalska.
POMIESZCZENIA sublokatorskiego poszukuje samotny od zaraz. Dzwonić Kawiarnia „Łodzianka” pianista.
ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią na pokój z kuchnią. Władomości Nowomiejska 9 m. 38.
POKOIK przedpokój, wygody, zamienie na pokój kuchnia Łódź lub inne miasto. Łódź, Gdańska 3 m. 2a.
ZAOFIAROW PRACY
POTRZEBNA sprzedawczyni do sklepu spożywcze go. Władomości ul. Stallna 51 (Główna). (5692)

POTRZEBNA pomocnica domowa Piotrkowska 220 m. 4 po 4. (5585)
POTRZEBNA pomocnica domowa. Włocławskiego 4/29.
GOSPODZ lub pomoc do mowy przyjmie. Warunki dobre. Sikodowskiej 10 farbiarnia. (5726)
POTRZEBNA pomocnica domowa. Warunki dobre. Próchnika 37 m. 18.
POTRZEBNA gospośka lub pomoc domowa. Legionów 55/4 front I p. (5757)
NAUKA I WYCHOW.
ZAPISY na krój i szycie — Przyjmuje kancelaria Żeńskich Kursów IPR. Piotrkowska 24, m. 7 godz. 10-12, 16-18. Kursy 2-letnie, roczne, półroczne i trzymiesięczne. Kierownictwo Eugenii Wziątek.
KURSY kroju, szycia, modelowania IPR 14-17 Sienkiewicza 89. (5603)
KURSY Samochodowe — przyjmują zapisy do 1 września, Włocławskiego 27.
POPRAWKI języka rosyjskiego przygotowują szybko, Nawrot 13-8. (5653)
ZGUBY
UNIEWAZNIAM zagubioną pieczęć! Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza w gr. Kalino gm. Wiskitno poczta Rzgów pow. Łódź.
ZGUBIONO prawo jazdy zielone, kartę rejestracyjną wojskową, leg. Zw. Zaw. Flisiak Edward Łódź, ul. Nowopolska 9.
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Karczmarzka Gertruda oraz wejściówkę fabryczną, dwie leg. tramwajowe na nazwisko Pruszyca Gertruda-Maria Ciepłarniana 34.
ZGUBIONO 2 legitymacje tramwajowe. Zw. Zaw. służbowa, Starzec Szczepan, Targowa 14. (5677)
ZGUBIONO leg. szkolna nr. 225, leg. ZMP, zaświadczenie drugiej rejestracji wojskowej na nazwisko Kurkowski Zenon Łódź, Sienkiewicza 27 m. 12.
ZGUBIONO kartę meldunkową koło Wrocławia na nazwisko Rybska Maria ur. 1.VI 1933 r. Wieruń Krakowskie Przedmieście 24. (5696)
ZGUBIONO kartę rejestracyjną roweru nr 22578 wydana na nazwisko Halny Paszkowski leg. zam. w Łodzi ul. Piotrkowska 26.
ZGUBIONO kartę meldunkową, dowód kolejowy Piekarska Maria oraz dowód kolejowy Kazimierz Piekarski. Redzeń Stary 14. (5743)
ZGUBIONO kartę rejestracyjną roweru nr 22578 wydana na nazwisko Halny Paszkowski leg. zam. w Łodzi ul. Piotrkowska 26.
ZGUBIONO kartę meldunkową, dowód kolejowy Piekarska Maria oraz dowód kolejowy Kazimierz Piekarski. Redzeń Stary 14. (5743)
ZGUBIONO kartę rejestracyjną roweru nr 22578 wydana na nazwisko Halny Paszkowski leg. zam. w Łodzi ul. Piotrkowska 26.
ZGUBIONO kartę meldunkową, dowód kolejowy Piekarska Maria oraz dowód kolejowy Kazimierz Piekarski. Redzeń Stary 14. (5743)

WYGNANIE WŁADCY (24)
W Y D A W C A:
Spółd. Wyd. Oświat. „Czytelnik”.
Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. tel. Centrala 283-00. Red. Nacz. 125-84. Sekretarz odpowiedzialny 204-73. dział sportowy 208-95. dział miejski 114-32. dział listów 153-80.
Redakcja rekwizytów nie zwraca, za treści i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Prenumerata miesięczna zł 4.05, kwartalna zł 12.15, półroczna zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następujący.
Redaguje
KOLEGIUM REDAKCYJNE



Gdy podnieśli się, nad miejscem, na którym stał „Czapajew”, zaległy kompletne ciemności. Posuwali się jednak po omacku naprzód, przewracając co chwila przez coraz silniejszy podmuch wicheru. W pewnym momencie Komarow omdleł zderzył się z wyrosłą tu przed nim postacią.
— Kto wy? — Pytanie padło jednocześnie z obu stron. Po chwili w świetle latarki Komarow rozpoznał zalepioną śniegiem twarz okrutowego elektrotechnika.
— Zostałem sam, zupełnie sam — mówił roztrzęsiony Iwan Pawłowicz. — Mój towarzysz, z którymi układałem zapasy, gdy nastąpiły pierwsze wibuchy, odeszli i nie wrócili. Zginęli widocznie.
— Nie wolno nam teraz poddawać się rozpaczcy — powiedział Komarow. Jakże zapasy wydadłobyście z okretu?
— Dużo. A przede wszystkim jest tu obok wóz polarny — powiedział Iwan Pawłowicz. — Po chwili dwaj mężczyźni, chłopiec i pies znalazli się w zaciśniętym wnętrzu wozu.
— Teraz spać — zakomenderował Komarow.
Rankiem, gdy Dima pogrążony był jeszcze w głębokim śnie, Komarow i Iwan Pawłowicz wyszli na lód.
— Mam nadzieję — powiedział Komarow, że jeszcze dzisiaj znajdziemy się na „Poltawie” lub „Szczerbie” i zdemaskujemy Konowalowa, który wysadził w powietrze „Czapajewa”. W tym momencie Iwan Pawłowicz krzyknął z przerażeniem — Nie ma!
Rzeczywiście. Sąsiednich okretów nie było widać. Trzej rozbitkowie zostali sami na krze pośrodku Oceanu Lodowatego.

Dobito w Drukarni nr 4 Spółd. Wyd. Ośw. „Czytelnik” Łódź, ul. Zwirki nr 2. D-2-26322 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 228 (2208) 5

Spała gości asów sportu

„Włókniarz“ nad brzegiem Pilicy

Nad brzegami Pilicy w pięknych lasach w Spale obozują lekkoatleci Zrzeszenia Sportowego Włókniarz.

Marysia Ciachówna chce pobić rekord



W jednej z alei parku w Spale spotykamy Ciachównę. Nie trzeba chyba nikomu ze sportowców tłumaczyć, kim ona jest.

Marysia Ciachówna dumna jest z tego, że obóz lekkoatletów Włókniarza odbywa się u niej w domu. Bo trzeba wiedzieć, że jest ona mieszkanką Tomaszcowa Mazowieckiego.

— Ile już lat rzuca pani oszczepem? — pytamy.

— Zasadniczo biorąc, to trenuję oszczepem zaledwie dwa sezony.

— A dlaczego właśnie oszczepem, a nie, powiedzmy, dyskiem?

— Pokochałam tę konkurencję. Zanim zaczęłam rzucać oszczepem, przez trzy lata ćwiczyłam kamieniami. Kamyczki leciały aż „furchato“. Lubię również kule i grę w ping-ponga.

— A czy skończyła pani już szkołę?

— Właśnie za kilka dni rozpocznie ostatni etap. Jestem uczennicą XI klasy.

— A ile lat pani sobie liczy?

— Marysia spuszcza oczy w dół i nieco ciszej mówi, że osiemnaście.

— Jest pani faworytką rzutu oszczepem na mistrzostwach Spartakiady.

— Postaram się nie zrobić nikomu zawodu. Moim marzeniem jest pobicie rekordu.

Wchodząc do pensjonatu „Rogacz“, witamy się z kierownikiem obozu — Starostą. Trenerami są: **Wajs-Marcinkiewicz** i trener **Maciaszczyk**. Przez kilkanaście minut konferujemy ze sztabem obozu w wyżej podanym składzie.

Na obozie w Spale są popularni w Polsce zawodnicy i zawodniczki z **Mitanową, Stachowiczówną, Pestkówną, Słomczewskim, Puchowskim, Andrzejewskim, Soduła, Będkowskim, Jaraczewskim, Plonką, Szewczykiem i Ciachowiczówną** na czele.

Pytamy o warunki treningu. Jak jest z boiskiem, bieżnią i rzutniami?

— Wajsovna i Maciaszczyk twierdzą, że boisko w Spale, które jest może nieco zaniedbane, to jednak nie gorsze jest od niektórych w Łodzi. Rośnie na bieżni co prawda krótka trawka, ale to absolutnie nie przeszkadza zawodnikom, by szlifować tutaj przed zbliżającą się Spartakiadą swoją formę i nabyć lepszej kondycji. Obwód boiska wynosi 457 m. Dziwne to są wymiary, ale jak na przeprowadzanie treningów, to można z tym się pogodzić. Nikt na razie z obozowiczów nie zamierza w Spale bić rekordów świata.

— Czy rzeczywiście „CISZA“ jest ściśle w tych godzinach przestrzegana?

— Nie tylko pod tym względem, ale i pod innymi możemy poszczycić się nadzwyczajną karnością zawodników.

— A jak z postęпами? — Naszym zdaniem wszyscy bez wyjątku zawodnicy przebywający w Spale popracowali się technicznie. Technicznie to znaczy, że wypracowali styl i teraz tylko zależeć będzie od kondycji fizycznej i od taktyki przeprowadzenia walki.

— Kiedy zostanie obóz zlikwidowany?

— Zakończenie obozu nastąpi 28 bm.. Po tym terminie na kilka dni lekkoatleci rozjadą się do domów, by zawodnicy wyznaczeni do reprezentacji lekkoatletów Włókniarza przybyli do Warszawy celem wzięcia udziału w Spartakiadzie.

Dobiegają nas dźwięki muzyki i śpiewu...

Ob. Starosta wyjaśnia nam, że sport — sportem, a tak zwane rozrywki kulturalne, w

„Gwardia“ (Kraków) — „Kolejarz“ (W-a) w Łodzi

Zapadła już ostateczna decyzja, że w dniu otwarcia Spartakiady w Łodzi w dniu 9 września w meczu półfinałowym o Puchar Polski Gwardia z Krakowa spotka się z Kolejarzem z Warszawy.

Natomiast drugi mecz między Unią z Chorzowa a Budowlanymi z Chorzowa odbędzie się w Warszawie dnia 8 września.

Od specjalnego wystawnika

W jutrzejszym Nr „Dziennika Łódzkiego“ zamieści my sprawozdanie z dzisiejszego meczu piłkarskiego z Krakowa między Gwardią a Włókniarzem.

Sprawozdawcą naszym będzie Red. Jarosław Nieciecki.

— Jaki jest program treningów?

— Rano gimnastyka. Potem sporty uzupełniające, a więc piłka ręczna, gimnastyka, pływanie, spacer, a wieczorem lekkoatletyka. Zawodnicy na boisku trenują minimum dwie godziny.

— Jak jest ze zdobywaniem SPO?

— Prawie wszyscy nasi zawodnicy — mówi z dumą ob. Starosta — posiadają SPO. Wiemy bowiem o tym, że w Spartakiadzie zawodnicy nie posiadający SPO nie będą mogli brać udziału. Ci więc, którzy mają jakieś braki teraz je likwidują.

— Na ścianie przed wejściem do świetlicy i do poszczególnych pokoi widnieje tablica z napisem „Od godz. 22 do 7 rano CISZA“.

— Czy rzeczywiście „CISZA“ jest ściśle w tych godzinach przestrzegana?

— Nie tylko pod tym względem, ale i pod innymi możemy poszczycić się nadzwyczajną karnością zawodników.

— A jak z postęпами?

— Naszym zdaniem wszyscy bez wyjątku zawodnicy przebywający w Spale popracowali się technicznie. Technicznie to znaczy, że wypracowali styl i teraz tylko zależeć będzie od kondycji fizycznej i od taktyki przeprowadzenia walki.

— Kiedy zostanie obóz zlikwidowany?

— Zakończenie obozu nastąpi 28 bm.. Po tym terminie na kilka dni lekkoatleci rozjadą się do domów, by zawodnicy wyznaczeni do reprezentacji lekkoatletów Włókniarza przybyli do Warszawy celem wzięcia udziału w Spartakiadzie.

Dobiegają nas dźwięki muzyki i śpiewu...

Ob. Starosta wyjaśnia nam, że sport — sportem, a tak zwane rozrywki kulturalne, w

OWKS „Kraków“ — GWKS Łódź

Dzisiejszy mecz bokserski między zespołami wojewódzkich zapowiada się bardzo ciekawie.

Publiczność Łodzi zobaczy na ringu czołowych zawodników wojaka jak: Manelski, Guzy, Swierczek, Liedke, Olejnik, Kwaśniewski, Brygider, Stanikowski, Nandzik, Leja, Chowiecki i inni.

W ramach meczu zastąpiony bokser J. Olejnik obchodzić będzie jubileusz 300 walki.

których prym wiodą Mitanowa z Pestkówną, i pogadanki o tematyce ideologicznej prowadzone są przez ob. Iwańca, uzupełniają bogaty program dnia.

— Sądzą, że wolny czas spędzają zawodnicy w lesie względnie w wodzie.

— Plaża, Pilica, czy też las, cieszą się wielkim powodzeniem.

Na obozie znajdują się dwie reprezentantki, które przyjechały tutaj z dziećmi.

Łatwo chyba domyślić się, że jedna z nich to Jadwiga Wajs - Marcinkiewicz. Jest ona dumna z synów (jeden 9, a drugi 12 lat). Chcą oni iść śladami swojej matki i zostać słynnymi sportowcami. Całymi dniami albo uprawiają sport pływacki, albo też trenują na boisku.

Druga z matek — to Mitanowa. Ma ona z sobą w Spale małego synka, który liczy 2 lata. Ten wie już co to za przyjemność być sportowcem, bo gdy matka posadziła go na grzbiet osiołka, to malcowi zaskrzykiwało się oczęta i cmo knął przez ząbki — wio...

J. Nieciecki.



Soduła Andrzejewski

Po sylwestrze poznajemy popularnego w Polsce maratończyka, Biegnie Soduła, a za nim tuż-tuż drugi maratończyk Włókniarza — Andrzejewski.

— Zaczynacie, czy też kończycie dzisiejszy trening?

— Kończymy właśnie bieg na 12 km. Zaraz porozmawiamy...

— Nie trzeba było długo czekać. Rzeczywiście za kilka minut mieliśmy przy sobie obu zawodników.

— Powiedźcie mi który z was jest starszy?

Soduła spojrzął na Andrzejewskiego, a Andrzejewski zerknął na Soduła i zaryzykował:

— Ja liczę 50 lat, a Soduła — 49.

— Różnica jest więc nie wielka.

— Wiekowi tak, ale na mecie mo-

że być większa — odezwał się jeden z nich.

Trzeba przyznać, że Soduła poszczycić się może większymi sukcesami sportowymi. Przecież raz był mistrzem Polski w maratonie, a w ogóle przebiegł on ten dystans 18 razy.

— Jak się czujecie?

— Wyśmienicie. Czekałyśmy tylko na startera i na rywali. W Spale skorzystaliśmy bardzo wiele. Jest tutaj przede wszystkim wspaniałe powietrze i doskonale wyżywienie nie mówiąc już o troskliwej opiece naszych kierowników obozu przed Spartakiadą.

— Ciekawi jesteśmy które miejsca zajmą w tegorocznym maratonie nasi seniorzy i który z nich pokona krótko. (J. N.)

I Liga rusza do boju Dziś mecz „Włókniarza“ z krakowską „Gwardią“

Ponad 5 tygodni trwały letnie wakacje drużyny pierwszoligowych. Większość zespołów wykorzystala przerwy na obozach wypoczynkowych, a następnie kondycyjno-treningowych, szlifując swą formę do decydujących meczu.

Stawka drużyn o tytuł mistrzowski jest bardzo wyrównana, bowiem 3 pierwsze zespoły z Gwardią Krakowską na czele, mają po 20 punktów, czwarty „Górniki“ (Radlin) 19, za „Budowlani“ (Chorzów) i „Kolejarz“ (W-wa) po 18 punktów. Już po dzisiejszym i 18 trzeciejszych meczach może się zdarzyć, że każda z tych 6 drużyn obejmie przedwrotnictwo tabeli.

Niemniej zaciekle walczyły trzy zespoły u dołu tabeli, oto by nie dzielić losu Gwardii Szczecińskiej, której spadki z Ligi jest przesądzone. Do nich należą: Łódzki „Włókniarz“, jego imiennik z Krakowa i „Ogniwo“ (Bytom).

Ponieważ lodzianie grają z Gwardią krakowską już dzisiaj od omówienia tego spotkania wypada zaznać przeglad batalii 16 rundy rozgrywek. W ubiegły wtorek mieliśmy możliwość bacznej obserwowania poszczególnych graczy Włókniarza w meczu z Unią. Blok defensywny, a więc bramkarz, obrońcy i pomocnicy, nasuwa poważniejszych zastrzeżeń. Grubo gorzej, a właściwie źle przedstawia się sprawa z napadem.

Jak nas informują, linia ataku nie

gnie całkowitej zmianie i w Krakowie nie będą grali ani Hogenfort, ani Szymborski.

Leader tabeli Gwardia występują w tym meczu jako zdecydowany faworyt, nawet gdyby w jej szeregach zabrakło chorego Gracza. Gwardziści ustalili swą formę i mają wielkie szanse na zdobycie ponownie tytułu mistrzowskiego, a więc powtórzili by sukces z ubiegłego roku.

Jutro to jest w niedzielę Kraków będzie świadkiem drugiego spotkania. Tamtejszy Włókniarz podejmuje CWKS. I tym razem nie wrożymy sukcesu Włókniarzom. Zespół warszawski jest bardziej scementowany, posiada twarde obronę i niebezpiecznych strzelców w napadzie. CWKS, chcąc uchronić się w czółdwoce musi to spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść, w przeciwnym wypadku zostanie zdegradowany o kilka miejsc w tabeli.

W stolicy dojdzie, dziś do meczu dwu „Kolejarzy“, warszawskiego i poznańskiego. Warszawa nie odnieśli wprawdzie zwycięstwo nad drugoligową „Stalą“ z Lipin 2:1, kwalifikując się do półfinału Pucharu Polski, ale przycisnęło im to z trudem i nienalnym wysiłkiem. Atak poznański z Anioła będzie niebezpieczniejszy, niż piątki napastników Stali, dlatego Boruczek będzie musiał dobrze się napracować, by z pojedyńku z

bombardierem poznańskim — Anioła, wyjsz zwycięsko. Ze względu jednak na własne boisko nie wykluczamy remisów.

Najciekawszy bez wątpienia mecz tej rundy będzie miał miejsce w Chorzowie, gdzie do „Budowlanych“ przyjechał krakowski „Ogniwo“. Ostatnio zespół ten grał bardzo nierówno w przedwiośnie do „Budowlanych“, dla tego nawet zdecydowany sukces gospodarzy nie powinien nikogo dziwić. Postaramy się oto zapewnić Barański, Spodzieja i Sulik, zaś Janik w bramce poparty zdecydowanymi interwencjami Janududy i Wiczcorka nie powinien duzo razy skapitulować.

„Małe derby“ śląskie odbędzie się w Bytomiu. Tam miejscowe Ogniwo przegrywało Unię z Chorzowa — półmistrz rozgrywek o Puchar Polski. Drużyna Cieśliska ma dobrą kondycję, pewnego bramkarza Szymkowiaka, a gdy jeszcze Aiszer i Cieślak trafią na „swoją stronę“, to chorowanie winni wywieźć z Bytomia dwa punkty.

Mecz radliński (również w dniu dzisiejszym) Górnika z Gwardią (Szczecin) będzie właściwie formalnością. Najlepszym drużynom trudno jest w Radlinie uszczelnąć choć jeden punkt gospodarzom, nie należy się więc spodziewać, by dokonała tego Gwardia.

Chodzi tylko o to w jakim stopniu wygrała „Górnicy“, a powprawienie stosunku Hości zdobytych bramek bardzo im się może przydać w przyszłości.

Zb. Skibicki

Ażeby czytelnikowi łatwiej było wyobrazić sobie miejsce akcji naszego opowiadania, trzeba na wstępie podać kilka szczegółów geograficznych.

Mazury. Ołbrzymia połać ziemi na północy kraju oblewana wielkimi tafłami jezior. Oto niektóre ich nazwy: Sniardwy, Ruciany, Gółodępka, Wydmínskie, Mamry, Niedzkie i szereg pomniejszych.

Natura hojnie wyposażyla tę część ziemi polskiej w piękne okolice. Klimat umiarkowanie północny. Okres wegetacyjny roślin jest tutaj o 5 do 6 tygodni krótszy niż w Polsce środkowej, a poza tym para dojrzewania zbóż i warzyw późniejsza. Pomimo tego pogoda w lecie jest słoneczna, dnie i nocie ciepłe. Większa ilość opadów niż w centrum kraju.

Najpiękniejszą częścią tego zakątka jest „krajna tysiąca jezior“ jak ją zwą turyści. W geografii nazywa się to Pojezierzem Mazurskim. Polska Ludowa zalozyła tutaj w miasteczku Giżycku centralny ośrodek letnich i zimowych wczasów dla ludzi pracy.

Stąd, z Giżycka wyruszają statki żeglugi jeziorowej i docierają do najdalej na północ położonego Węgorzowa. Największym zbiornikiem wody jest jezioro Sniardwy o powierzchni 10,588 ha i głębokości do 60 m. Sniardwy to jezioro bardzo złobliwe. Powierzchnia jego jest gładka jak tafła lustra. Ale gdy tylko zerwie się większy wiatr fale dochodzą do 2 metrów wysokości.

Jedną z wielu wysp, zowie się Czarcia Wyspa. Mazurzy opowiadają na jej temat wiele legend. Jeszcze dzisiaj starzy rybacy lubią wieczorami opowiadać legendy o tym jeziorze.

Wyspa rzeczywiście robi niesamowite wrażenie, a jeśli jeszcze ogląda się ją w po-

LEON JANKOWSKI

„Szczupak“

chmurny dzień lub ciemną noc, skóra cierpnie człowiekowi.

Młodzi żeglarze z ośrodków wczasowych nie sobie nie robią z bajek ludowych i kajakami oraz żaglowkami podpływają do wyspy, by zwiedzać jej dziewiczy las tak gęsty jak podzwrotnikowa puszcza.

A teraz przeczuciamy się z akcją opowiadania na jezioro Mamry i jego mniejszego bratczka jezioro Wydmínskie, które oblewa swoimi wodami osadę Wydmíny.

Spotkali się jednego dnia. Pogodnego sierpnowego poniedziałku. Było ich trzech. Starszy pan z Warszawy, z zawodu profesor liceum mechanicznego, drugim — w średnim wieku mechanik kopalni Zabrze-Wschód, a trzecim — autor tego opowiadania.

Niewiadomo dlaczego do profesora przylgnęła nazwa „Pęduszek“. Coprawda nikt nie widział jeszcze popularnego bohatera satyrycznych audycji Polskiego Radia zwanych „eterkiem“. Profesor bynajmniej za tę nazwę wcale się nie obraził i z uśmiechem przyjął ten tytuł.

Był wytrawnym wędkarzem, pełnym wiedzy o tej dziedzinie sportu i chętnie tę wiedzę przelewał na młodszych towarzyszy wczasów.

Spotkanie nastąpiło przy stole. Na pier-

szym wczasowym obiedzie. Profesor zmęczony podróżą odstąpił, zawsze mającemu apetyt byłemu górnikiem swój deser. Kuba zwany inaczej „pieronem“ tylko fluknął dwa razy łyżeczką i już budyń zniknął w jego szerokiach ustach.

— Dożo robię to i dożo jem — wypowiedział mądrą sentencję Kuba.

Do niedawna był on górnikiem przodkowym. Zdobyl nawet wiele odznaczeń za wdajną pracę i potem w drodze awansu społecznego przeszedł do serca kopalni Zabrze-Wschód, to jest do hali maszyn.

Wczasy otrzymał bezpłatnie, jako przodownik pracy. Do blankietu wczasowego dyrekcja kopalni dołączyła pismo o zawia-domieniu, że „obywatel za wybitne zasługi w pracy otrzymuje 6 tygodni urlopu płatnego“. Przy tym była także koperta z czekiem na PKO. Premia dla „pieronu“ Kuby. Tak wyposażony przyjechał do Wydmín na ryby.

Zasmiewaliśmy się z jego gwary śląskiej, kiedy przy posiłkach lub na wyprawach rybackich opowiadał nam swoje górnicze przygody.

Kuba nie przywiózł ze sobą żadnego sprzętu rybackiego, gdyż wyczałł gdzieś w gazetce, że domy FWP są wyposażone w takowe przybory.